Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 338. — ROK XLII.
WTOREK
10 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

O polski stan posiadania.

Prasa żydowska ma pretensje do tych grup adwokatów polskich, które z okazji jesiennych wyborów do rad adwokackich wystąpiły przeciw metodom, jakie na terenie samorządu adwokackiego zdołały wytworzyć się skutkiem zażydzenia zawodu adwokackiego. Odnosi się to przedewszystkiem do terenu, iż odsetek żydów w palestrze wzrósł do 70 i więcej procent, odbiegając daleko od stosunku procentowego żydów wśród ogółu ludności. Sjonistyczna „Chwila" daje na to adwokatom polskim nie pozbawioną cynizmu radę, by mianowicie zwrócili się z apelem do kształcącej się młodzieży polskiej,

„aby nie dała się przez Żydów prześcignąć, lecz jak najliczniej wstępowała w szeregi adwokatury, aby osiągnąć w niej cyfrę, przewyższającą odsetek Żydów w tym zawodzie?! Cóż łatwiejszego! Wszak Żydzi stanowią zaledwie 10 proc. ludności! Gdyby tylko młodzież polska zechciała nieco liczniej poświęcać się temu zawodowi, a za parę lat adwokaci polscy czapkami nakryją dzisiejszą większość żydowską i nie będą potrzebowali urządzać secesyj z walnych zgromadzeń ani składać deklaracyj lub szukać pomocy w uchwałach kieleckich rad gminnych!

Żydzi nie obawiają się tego, wiedząc, że młodzież polska, która przeważnie z największym wysiłkiem zdobywa się na pokrycie kosztu swych studjów uniwersyteckich, tem mniej ma środków i możności niezbędnych dla rozpoczęcia praktyki zawodowej. W tem tkwi istotne źródło przewagi liczebnej Żydów.

Fałszywie też brzmi argument Żydów, jakoby zażydzenie adwokatury miało być wyłącznie następstwem niedopuszczania Żydów od innych zawodów. Wiadomą jest rzeczą, że zainteresowania ich kierowały się zawsze do tych tylko zawodów, które zapewniały maksimum zysków przy względnie najmniej wyczerpującej pracy, ale mimoto trudno byłoby doszukać się u nas zawodu, któryby w mniejszym lub większym stopniu nie był przez element żydowski obsadzony, a w wielu z nich zażydzenie przybrało rozmiary wręcz zastraszające.

Właśnie ten fakt jest powodem,. że w ostatnich zwłaszcza czasach zrozumienie konieczności unarodowienia naszego życia społecznego i gospodarczego zaczyna zdobywać coraz szerszą platformę, że wychodzi poza ramy jedynie wyższych uczelni a dociera do organizacyj zawodowych, słowem wchodzi coraz głębiej w życie społeczeństwa.

Tensam objaw wyodrębniania się od żydów widzimy w organizacjach adwokatów, tensam w zrzeszeniach aplikantów adwokackich i sądowych, taksamo w innych zawodach. Właściciele domów w Poznaniu powzięli w ostatnich dniach decyzję odnajmowania mieszkań, lokali handlowych i przemysłowych tylko Polakom - chrześcijanom oraz postanowili wezwać swych lokatorów, by w przyjmowaniu sublokatorów stosowali tę samą zasadę. Podobnie także i zrzeszenie restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń wojew. poznańskiego postanowiło zaopatrywać się w towary wyłącznie w placówkach polskich oraz zatrudniać pracowników wyłącznie pochodzenia polskiego.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że także i wieś przyjęła dziś już inną niż dawniej postawę wobec zagadnienia żydowskiego, że sklepikarz i handlarz żydowski na wsi poczyna z konieczności ustępować miejsca garnącym się do handlu miejscowym polskim żywiołom i organizacjom spółdzielczym, stanie się jasnem, że Żydzi mimo możnej protekcji, jaką cieszą się w istniejących w tej chwili stosunkach politycznych w Polsce, w gruncie rzeczy poczynają tracić grunt pod nogami. Żydostwo nie pozostaje wprawdzie biernem wobec tych dokonywujących się procesów. Mobilizuje przedewszystkiem pomoc finansowa żydostwa zagranicznego, interwenjuje u rządu o represje administracyjne, demonstruje w Sejmie, nie zmieni to jednak faktu, że samo rozwiązanie zagadnienia zbliża się. Społeczeństwo polskie bowiem, jeśli chce dla swej młodzieży znaleść warunki egzystencji musi zrewidować swój stosunek do żydowskiego adwokata, kupca, przedsiębiorcy, który przecież nie będzie upatrywał swego interesu w zatrudnieniu polskiej młodzieży ani w umożliwianiu jej zdobycia warunków samodzielnej pracy. Nie mamy nic przeciw temu, by ludność żydowska korzystała z usług swych współwyznawców, ale nie jest w porządku, gdy adwokaci żydzi stają się zastępcami prawnymi stron - chrześcijan, i to często w drażliwych sprawach społecznych.

K. I.

Nowy list biskupów austrjackich o sprawach robotniczych.

Wiedeń, 9. 12. (Tel.). W wykonaniu uchwał zakończonej niedawno konferencji episkopatu austrjackiego, ogłoszony został zbiorowy list pasterski arcybiskupów austrjackich, **poświęcony palącym zagadnieniom społecznym, a przedewszystkiem sprawom robotniczym.** Episkopat austrjacki, opierając się na encyklikach społecznych Leona XIII i Piusa XI. stwierdza, że jedyną drogą do wyjścia z dzisiejszego zamętu **jest droga sprawiedliwości społecznej.** Z niej wypływa właściwe rozwiązanie **zagadnienia słusznego wynagrodzenia za pracę. walką z niezdrową konkurencją cen,** a jednocześnie usunięcie rozbicia społeczeństwa i nienawiści klasowej oraz plagi bezrobocia, trapiącej ludzkość współczesną.

Hitlerowcy prą do zerwania konkordatu.

Warszawa, 9. 12. (Telef.) Z Berlina donoszą: W kołach politycznych niemieckich duże wrażenie wywołał **przyjazd kardynała wrocławskiego Bertrama do Berlina.** Ks. kardynał odbył konferencję z nuncjuszem Orsenigo oraz biskupem Berlina. Narady pozostawały w związku z **nową falą aresztowań,** które to aresztowania wywołały wśród wiernych wielkie wzburzenie. Wśród hitlerowców rozbrzmiewają głosy **za zerwaniem konkordatu z Watykanem.**

Żydzi uprawiają agitację komunistyczną wśród chłopów litewskich.

Ejdkuny, (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień, litewska policja bezpieczeństwa w związku z prowadzonem śledztwem w sprawie rozruchów chłopskich **aresztowała 3 komunistów żydów,** przy których znaleziono zgórą **4 tys. proklamacyj, wzywających żołnierzy do poparcia chłopów.**

Do chwili obecnej aresztowano w związku z rozruchami chłopskiemi **zgórą 100 osób,** które stanąć mają przed sądem wojennym i innemi trybunałami.

—0-o-0—

Hoare i Laval propoują Mussoliniemu połowę Abisynji.

Londyn, 9. 12. (PAT). Propozycje, jakie przywiózł dzisiaj rano do Londynu rzeczoznawca Foreign Office Peterson, a które przedłożone będą dzisiaj jeszcze wraz z pismem wyjaśniającem sir Samuela Horae'a członkom gabinetu brytyjskiego z premjerem Baldwinem na czele, przewidują rzekomo w głównych zarysach co następuje:

1) Wschodnia część prowincji Tigre, zajęta obecnie przez wojska włoskie, pozostaje przy Włochach wraz z Aduą i Makalle. Święte miasto Abisyńczyków Aksum będzie zwrócone Abisynji. Między tą częścią prowincji Tigre a Erytreą granica będzie wyrównana na korzyść Włoch przez przyznanie Włochom większego pasa ziemi w prowincji Dunakil.

2) Cała prowincja Ogadenu wraz z przylegającemi na zachód prowincjami Bala i Hanan ograniczona na zachód wg. linji 36 st. długości geograficznej a na północ wg. linji 8 st. szerokości geograficznej, będą ofiarowane Włochom. Posiadłości włoskie posunęłyby się więc na południe od Addis Abeby. Obszary te zawierają pasmo jezior, będących przedłużeniem jeziora Rudolfa i uważane są za specjalnie korzystny teren kolonizacyjny, na którym możliwe jest osadzenie od 1 do półtora miljona ludzi.

3) Abisynja otrzymuje pas ziemi pod postacią korytarza, prowadzącego do portu Assab, który miałby przyjść w posiadanie Abisynji. W razie odrzucenia tego punktu przez Mussoliniego otwartą zostaje możliwość odszkodowania Abisynji korytarzem i portem Zeila w brytyjskiej Somali, na co Francuzi wyrazili swą zgodę, jako na alternatywę.

4) Abisynja pozostaje pod suwerennością cesarza i uzyska pomoc Ligi Narodów w zakresie pożądanych reform przy współudziale Włoch.

Obszar ofiarowywany w tych propozycjach Włochom wynosi 150.000 mil kwadr., czyli blisko połowę całej dotychczasowej Abisynji, której obszar wynosi 350.000 mil kw.

Propozycje te po zaakceptowaniu przez rząd brytyjski będą przedłożone Mussoliniemu, cesarzowi abisyńskiemu oraz Komitetowi pięciu Ligi Narodów. Propozycje te daleko wybiegają poza wszystko co dotychczas ofiarowywane Mussoliniemu.

—000—

Przewidywania „Daily Herald".

Londyn, 9. 12. (PAT.) Co do dalszej procedury w związku z propozycjami, jakie będą przedstawione Włochom i Abisynji, „Daily Herald" przewiduje, co następuje: O ile Mussolini odpowie, że gotów jest rokować na tej podstawie, to **zostanie uchwalone odroczenie wprowadzenia w życie sankcyj naftowych.** O ile Mussolini odrzuci propozycje, a natomiast cesarz Abisynji je przyjmie, wówczas sankcje naftowe **zostaną wprowadzone w życie prawdopodobnie od 1 stycznia.** O ile zarówno Mussolini, jak i cesarz Abisynji przyjmą propozycje, wówczas **będą one przedłożone Lidze Narodów,** która nie może ich wówczas odrzucić, nawet gdyby je uważała za niezgodne z zasadami Ligi Narodów.

Zdaniem „Daily Herald" odrzucenie propozycyj przez Abisynję **wcale nie należy do rzeczy niemożliwych,** ponieważ terytorjum obecnie proponowane Włochom na zasadzie nowych propozycyj **wynosi daleko więcej,** aniżeli Włosi zawojowali w ciągu 2 miesięcy wojny.

—000—

Bombardowanie Dessie według relacyj włoskich.

Asmara, 9. 12. (PAT). **Agencja Stefani twierdzi, że w Dessie, w chwili bombardowania przez samoloty włoskie znajdowało się 10.000 żołnierzy. Miasto było bronione przez działa przeciwlotnicze. Pociski karabinów maszynowych i dział abisyńskich trafiły 18 samolotów włoskich, które brały udział w raidzie. Bombardowano tylko objekty wojskowe. Skład amunicji, lotnisko, centralę telefoniczną i obóz wojskowy. Według włoskich informacyj szpital Czerwonego Krzyża nie miał chorych. Znajdowały się natomiast w nim władze wojskowe. Wywiady lotnicze stwierdzają, iż wszystkie namioty na lotnisku i gdzieindziej były oznaczone znakiem Czerwonego Krzyża. Pielęgniarka amerykańska i korespodent Havasa zostali ranni w zamieszaniu kulami abisyńskimi.**

Międzynarodowa konferencja morska rozpoczyna swoje obrady.

Londyn, 9. 12. (PAT). Dzisiaj o godz. 10.30 rano, według czasu angielskiego **nastąpi otwarcie londyńskiej konferencji morskiej, jednej z najważniejszych konferencyj międzynarodowych w okresie powojennym.** Konferencja będzie otwarta w sali locarneńskiej Foreign Office, w której w październiku 1925 **nastąpiło podpisanie traktatów w Locarno.** Otwarcia konferencji **dokona premjer Baldwin.** Następnie przemawiać będą w alfabetycznym porządku przedstawiciele: **Stanów Zjednoczonych Australji, Kanady, Francji., Irlandji, Italji, Japonji, Nowej Zelandji i Południowej Afryki.** Po publicznem otwarciu konferencji, dalsze prace prowadzone będą **przy drzwiach zamkniętych**

Rząd hiszpański podał się do dymisji.

Madryt, 9. 12. (PAT.) **Rząd podał się do dymisji.** (Nowe przesilenie wynikło na skutek różnic, jakie zaistniały między parlamentem a premjerem Chapaprietą w sprawie proponowanych przez niego reform gospodarczych i finansowych).

Po wykryciu spisku w Estonji.

Ryga, 9. 12. (PAT.) Minister Seljamaa, który wczoraj wieczorem przybył do Rygi, zapytany przez korespondenta PAT. o przebieg wczorajszego puczu w Estonji, oświadczył, że **trudno mu mówić o szczegółach zajść, gdyż sprawa znajduje się w rękach władz śledczych.** W każdym razie szczęśliwie się stało, **że plany spiskowców zostały w porę zlikwidowane. — W całym kraju panuje obecnie zupełny spokój.**

OJCIEC ŚW. CZUJE SIĘ JAK NAJLEPIEJ.

Watykan, 9. 11. (Tel.). Wbrew szerzonym przez niektóre organa prasowe wieściom jakoby Ojciec św. w ostatnich czasach niedomagał na zdrowiu, **Papież czuje się jak najlepiej** i mimo licznych prac, związanych ze zwoływaniem konsystorza, udziela przewidzianych audjencyj, połączonych **częstokroć** z przemówieniami.

O czem piszą inni?..

Samoobrona p. Matuszewskiego.

Przemówienie ministra Kwiatkowskiego, będące właściwie potępieniem dotychczasowej polityki gospodarczej, która wydała tak niepomyślne wyniki — wywołało odpowiedź p Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“ w formie polemiki z p. Niedziałkowskim. P. Matuszewski przyznaje, że w obozie sanacyjnym było i jest rozdwojenie na tle polityki gospodarczej. Ścierają się deflacjoniści (przystosowanie cen do poziomu światowego) z aktywistami (nakręcanie konjunktury). Okres lat od 1929 — 1933, kiedy ministrem skarbu był p. Matuszewski, uważa on za świetny (oczywiście):

„Gospodarka Polska tego okresu **przetrwała zwycięsko trudności (?)**, waluta ocalała, dług wewnętrzny wzrósł nieznacznie (z 360 milj. zł. do 540 milj. zł.) i swoboda decyzji gospodarczych nie została niczem ograniczona“.

Wszystkie błędy nastąpiły dopiero od połowy roku 1933...

„Aczkolwiek krępowane osobą Marszałka — te i owe osobistości, w tych i owych urzędach i instytucjach poczynają uprawiać politykę „ograniczonego aktywizmu“, to znaczy uprawiać politykę sprzeczną z oficjalnie wyznawanym przez Rząd programem. W rezultacie po zużyciu „Pożyczki Narodowej“ gospodarka polska znajduje się w tym samym punkcie, co przed jej zaciągnięciem, z tą różnicą, iż na Skarbie Państwa ciąży obsługa nowego długu w kwocie 80 milj. rocznie“.

Od tej chwili walka w obozie pomajowym „wzrasta, nasila się, doprowadza do zmian na wysokich stanowiskach“:

„Okres wstrząsu, jaki spowodowała śmierć Marszałka Piłsudskiego, a później przygotowania wyborcze sprawiły, że wewnętrzne tarcia między zwolennikami „nakręcania konjunktury“ a przeciwnikami tego systemu (jako prowadzącego nieuchronnie, w warunkach polskich do załamania) — nie znajdowały jaskrawego wyrazu w polemikach prasowych, niemniej walka obu tendencji trwała, dochodząc chwilami do napięć zgoła dramatycznych“.

Z chwilą zakończenia wyborów walka, prowadzona wewnętrznie, stała się publiczną:

„P. Niedziałkowski tedy miałby częściowo słuszność, gdyby atakował obóz pomajowy za **brak zwartości** wobec zagadnienia programu gospodarczego, gdyby atakował **niekonsekwencję w polityce gospodarczej**, która miała miejsce w poniektórych ministerstwach i instytucjach. **Ale nie ma słuszności, kiedy próbuje atakować „program deflacyjny“ z tego powodu, że zbankurtował program nakręcania konjunktury**“.

Zdaniem p. Matuszewskiego rząd obecny realizuje program gospodarczy „deflacjonistów“-pułkowników.

Nowy minister na pobojowisku oświaty

W związku z nominacją prof. Świętosławskiego na ministra oświaty, „Słowo“ wileńskie przypomina jego udział w walce w obronie wolności szkół akademickich w roku 1933. W księdze zbiorowej wydanej wówczas w tej sprawie w Krakowie, zamieścił prof. Świętosławski swe uwagi nad projektem nowej ustawy szkół akademickich. Minister, podkreślając w nich ujemne strony samego założenia nowego projektu, doszedł do wniosku, że nowa ustawa...

„praktycznie jest niewykonalna, gdyż nie przypuszcza, aby się znalazł minister, któryby zechciał korzystać ze swych niezwykłych uprawnień. I tak zakończył swe rozważania:

— „Jeżeli więc ogół profesorów jest nieprzychylnie usposobiony do nowego projektu, dyktowane jest to przez uczucie niepokoju, że mogą się zdarzyć przypadki, gdy uprawnienia, w pełni lub w części wyzyskane przez czynniki polityczne, wyrządzą niepowetowane szkody szkolnictwu wyższemu, a tem samem całemu krajowi“...“

Chaotyczne obrady Sejmu.

„Robotnik“ porównuje sposób pracy w dawnych sejmach a obecnym:

„Sejm, jak każde ciało zbiorowe, może pracować tylko wtedy, gdy jest odpowiednio zorganizowany. Taką naturalną organizacją były dotąd kluby partyjne. To był podział na grupy, mające swą własną organizację wewnętrzną, wyznaczające mowców na plenum i członków do komisyj, utrzymujące kontakt z marszałkiem za pośrednictwem swego przewodniczącego lub jego zastępcy. Dzięki tym klubom marszałek Sejmu mógł utrzymać dyscyplinę w Izbie, mógł orjentować się w jej potrzebach i nastrojach; mógł obliczać czas debat itd. Marszałek, jednem słowem, wiedział, z kim ma do czynienia. Z drugiej strony posłowie byli obowiązani do karności nietylko „zewnętrznej“, regulaminowej wobec Izby, ale też do karności wewnętrznej, wypływającej z ich przynależności do partji politycznej i jej ideologji.

W Sejmie obecnym wszyscy idą luzem. Sejm jest rozproszkowany, jest pozbawiony wiązadła organizacyjnego i ideowego. Toteż wybory do komisyj trwają godzinami, a potok wymowy panów posłów nie ma granic“.

Toteż wśród posłów budzi się, jak zaznacza „Robotnik“, tęsknota do partyj, jako do naturalnej więzi między ludźmi jednakowych przekonań i dążeń.

„Książki, które same się okradały“.

P. W. Charkiewicz wraca w „Słowie“ do sprawy „bibljofila“ dra L. Stolarzewicza, wyróżnionego, jak wiadomo, przez Polską Akademję Literatury wawrzynem literackim. Po ujawnieniu w prasie szczegółów zniknięcia książek z bibljotek w Chełmie, Toruniu i Wilnie, p. Stolarzewicz ogłosił w dziennikach odpis sądu honorowego członków „Sokoła“ w Wilnie, stwierdzający, że on jest niewinien i może nadal pozostawać w szeregach członków organizacji. W związku z tem p. Charkiewicz pisze:

„Zupełnie niepotrzebnie przypomina nam p. Stolarzewicz ten sąd, a zarazem tę nieoczekiwaną metamorfozę, którą odbył, opuszczając Wilno i stając się z ultra-endeka, jakim był na gruncie wileńskim, ultra-sanatorem na terenie Łodzi, gdzie wydał pod pseudonimem dr. Hińczy swe wiekopomne dzieło: „Pierwszy żołnierz Odrodzonej Polski“ — życiorys Marszałka Piłsudskiego!...“

Natomiast znaczenie samego wyroku jest bardzo ograniczone: „Wyrok stwierdza, że p. Stolarzewicz może nadal pozostawać członkiem „Sokoła“. Czy z tego korzysta i obecnie, czy jest jeszcze „sokołem“?...

„A jednak książki przepadły, zabierając ze sobą cząsteczkę dobrego imienia pana Stolarzewicza.

Jakże pogodzić jedno z drugiem? Niema nic łatwiejszego: oto książki same się okradały, same się sprzedawały!... W dobie powszechnego zdziczenia obyczajów i upadku moralności wszystkiego się można spodziewać po tych nieznośnych książkach!...

Takie to już czasy nastały!“

Zarząd Stronnictwa Narodowego w Wilnie ogłosił oświadczenie, że p. Stolarzewicz nigdy do tego stronnictwa nie należał.

Na marginesie warszawskiego procesu.

Prasa ruska dużo miejsce poświęca warszawskiemu procesowi. Oprócz szczegółowych sprawozdań, omawia także kwestje, związane z procesem, w osobnych artykułach. Ostatnio np. ukazały się w dwu pismach artykuły na temat: **Kto popierał materjalnie i moralnie O. U. N.**

„Batkiwszczyna“ (organ nacjonalistów) pisze:

Warszawski proces — to prawdziwie międzynarodowy proces w dosłownem tego słowa znaczeniu. Dzięki archiwum, jakie czeska władza zabrała przy rewizji u członków kierownitwa OUN. w Pradze, a jakie dostało się z Czech w ręce warszawskiego sądu, przestało być tajemnicą to, co do niedawna było wiadomem tylko niewielkiej grupce ludzi. Dlatego warszawski proces jest równocześnie jak gdyby **obrachunkiem sumienia** za ten czas, do jakiego odnoszą się skrupulatnie zebrane akty archiwum kierownictwa OUN. **Nie ma już więcej tajemnicy!..** — **Każda rewolucyjna** organizacja szuka azylu tam, gdzie jej najwygodniej, lub tam gdzie może. UWO, czy później OUN, znalazła taki azyl w Niemczech. Lecz czy tylko azyl znalazła ta organizacja w „gościnnych“ Niemczech?.. Są różne charaktery, są różne sytuacje. Są też specjaliści, co potrafią omotać swemi sieciami **i zaprząc do swej roboty** nawet najlepszych ludzi i ich rękami wyjmować kasztany z ognia. Wiele mogłoby o tem powiedzieć akta sądowych rozpraw i dziesiątki, **jeżeli nie setki naszych więźniów**, co działali w najgłębszem przekonaniu, iż dobrze służą **swojej sprawie**.. „Voelkischer Beobachter“ gotów wprawdzie napisać, że III. Rzesza nie ponosi odpowiedzialności za weimarską republikę. Ale... w każdem państwie, a taksamo i w Niemczech, istnieje instytucja, która trwa stale. Bez względu na to, czy na jej czele stoi ten, czy inny generał...“

Dlatego „Batkiwszczyna“ zwraca się do prasy hitlerowskiej z zapytaniem: jakiem prawem ta prasa wypisuje artykuły o „landsknechtach“ i „kondotierach“, jakiem prawem ta prasa pała oburzeniem przeciwko Litwie, jakiem prawem wykorzystuje ten proces, by przeprowadzić **swoje międzypaństwowe porachunki** i obrzucić błotem tych, których jeszcze niedawno brano w specjalną opiekę.

Kwestję opiekuna i finansjera ukraińskiego ruchu terorystycznego porusza i „Nowyj Czas“ (niezależny dziennik narodowy), pisząc:

Litwie poświęcono dużo miejsca w akcie obwinienia. Dosyć dostał Gdańsk, mniej Czechosłowacja, a **zupełnie niewinnemi okazały się Niemcy**. Dotychczas my, Ukraińcy, byliśmy święcie przekonani, że rozmiar i intensywność zaciekawienia niektórych, wrogich Polsce państw, ukraińskim ruchem podziemnym **ma zupełnie inne stopniowanie...** Autentyczności enuncjacyj z warszawskiego procesu nikt z nas nie może dać wiary. Bo my nie chcemy być przedmiotem w nakreceniu dogodnej politycznej konjunktury na międzynarodowym terenie.

Autor artykułu (wileński korespondent „Nowego Czasu“) twierdzi, że na Litwie nie ma żadnej akcji politycznej na rzecz Ukraińców. Lecz nam też trudno i w to wybielenie Litwy uwierzyć.

Fr. Bł.

„Nacjonalizacja“ komunizmu.

Francja i Czechosłowacja — to dwa państwa, w których komunizm **czyni poważniejsze postępy.** I to nietylko pod względem zdobywania nowych zwolenników. Komunizm czechosłowacki a szczególnie francuski **tworzy nowe metody pracy,** które znajdują zastosowanie w partjach komunistycznych całego świata. Jest to komunizm **„postępowy“, „nowoczesny“**, dostosowany do wymagań chwili i do nastrojów panujących wśród społeczności narodowych.

Pierwszem doniosłem hasłem komunizmu jest tworzenie „frontów ludowych“, mających na celu **konsolidację lewicy**. Myśl ta w y r o s ł a na gruncie francuskim, gdzie **utworzono tzw. „front ludowy“**, złożony z **komunistów, socjalistów i radykałów.** Ściślejsze porozumienie **w postaci** „Wspólnego frontu“ istnieje między komunistami a socjalistami (S. F. I. O.). Rej w nim wiodą komuniści. Dążą oni do **zupełnego zjednoczenia komunizmu z socjalizmem wysuwając program**, który mógłby być przyjęty przez obydwie strony.

Praca komunistów musiała wywrzeć wpływ silny na socjalizm, skoro ich przywódca Leon Blum, wypowiadając się za jednolitością obozu marksowskiego tak przed paru dniami pisał:

„Partja jednolita proletarjacka jest partją klasy, która ma na celu zdobycie władzy, oraz socjalizację środków produkcji i wymiany. Słowem ma doprowadzić do przeobrażenia społeczeństwa kapitalistycznego na kolektywistyczne, lub komunistyczne...“

Komuniści czynili również wielkie wysiłki, aby doprowadzić do unifikacji swoich związków zawodowych (C. G. T.) z socjalistycznemi (C. G. T. U.) co też nastąpiło. Dokonując zjednoczenia socjalistyczno-komunistycznego ruchu zawodowego mieli na celu **wzmocnienie sił marksistowskich na terenie robotniczym**.

„La Croix“ donosi, iż ostatnio propaganda komunistyczna **skierowana** jest **również na wieś.** Hasła trafiają na grunt przygotowany przez kryzys, który szczególnie w rolnictwie poczynił olbrzymie szczerby... — Wprawdzie na wsi francuskiej **spotyka się** on obecnie z dość wrogiem przyjęciem, tem niemniej zorganizowane „wypady“ **komunistyczne** na wieś **świadczą** o jego **prężności** organizacyjnej.

Palącym problemem we Francji **jest depopulacja**. Dotychczasowy wpływ **komunizmu** szedł właśnie po linji depopulacji. **Obecnie** komunizm „nacjonalizuje się co i w tej kwestji znalazło swój wyraz. Z okazji VII. Kongresu Kominternu w Moskwie, **komunistyczny** deputowany **Thorez oświadczył, że** „klasa robotnicza nie chce Francji **słabej z** ludem zdegenerowanym“, lecz „Francji **pracowitej**, mocnej i potężnej“. A **więc podkreślił** konieczność **„polityki zapewniającej skuteczną opiekę nad matką i dzieckiem“. Klasa** robotnicza — mówił — i wieśniacy **pragną** dzieci. „Nie jest prawdą, że ich **nie** chcą, lecz jest prawdą, że boją się **nędzy, bez** robocia, które państwo proletarjackie **zniesie**, odrzucając teorję indywidualizmu **i anarchizmu**“.

Komuniści francuscy używając **wszelkich** sposobów, by z propagandą swą dotrzeć **do** sfer pracujących, M. in. starają się **wkradać** do organizacyj katolickich, aby **tam siać ferment i zamieszanie**.

Podobnie ruchliwą jest partja komunistyczna w Czechosłowacji. Nie tworzy **ona** wprawdzie z socjalistami „frontu“, ale **silnie** z niemi współdziała, podobnie zresztą, **jak** z narodowymi socjalistami min. Benesza. — W parlamencie liczy **30** posłów na **ogólną** liczbę 300-tu. Przeżywa ona obecnie pomyślną dla siebie konjunkturę.... spowodowaną przyjaźnią czechosłowacko-sowiecką. To **też** dąży za wszelką cenę do **pogłębienia tej przyjaźni**, wytwarzając w miejsce dawnego „carskiego „panslawizmu“, — panslawizm „czerwony“.

Słowem tak komunizm francuski, jak i czechosłowacki... eksperymentują. Przywdziewają nowe szaty... „Nacjonalizują się“. — Jednocześnie w obawie przed naporem przeciwnych i wrogich sobie prądów ideowych, nienawiść do socjalizmu zawiesiły na... kołku, wysuwając natomiast hasło „braterstwa“ lewicy.

K. T.

Pierwszy wyłom w projekcie ustawy emerytalnej.

EMERYCI PRYW. SZKÓŁ W B. KONGRESÓWCE NIE PODLEGAJĄ ZNIŻCE LAT.

Jak donosi „Przegląd Pedagogiczny“ — organ T. N. S. W. wychodzący w Warszawie — nowy dekret w sprawie przeliczenia lat emerytów państwowych w pewnym punkcie **odstępuje od zasady pomniejszenia emerytury „zaborczej“ o 25 proc.** Mianowicie nauczyciele **prywatnych szkół średnich w b. Kongresówce — jakkolwiek w zasadzie bez właściwych kwalifikacyj — nie będą dotknięci tą „reformą“**, co — jak podaje „Przegląd Pedagog.“ — zostało potwierdzone przez czynniki oficjalne. Wspomniane pismo wyraża radość z tego powodu, **żałuje** natomiast, że „równą miarą nie potraktowano pracowników z dwu innych zaborów“. Dyskwalifikacja **dotyka boleśnie zwłaszcza nauczycielstwo małopolskie,** które sumiennie spłacało swe składki emerytalne i spełniło także całkowicie swój ideowy obowiązek w stosunku do narodu i państwa polskiego. W interesowanych sferach nowy dekret emerytalny odczuwany jest jako niezasłużona **sankcja karna** w stosunku do pracowników z Małopolski.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczposp

Wielka afera kolejowa.

Władze śledcze wykryły szeroko zakrojoną aferę, która spowodowała wielomiljonowe straty dla Ministerstwa Komunikacji. Obserwacje trwały przeszło rok i zakończone zostały całkowitem zlikwidowaniem wszelkich nadużyć. W śledztwie brali udział delegaci Min. Komunikacji przy współudziale sędziego śledczego i policji. Nadużycia wykryto **na odcinkach kolejowych Łódź—Skierniewice — Łowicz — Skierniewice.** Winni nadużyć zostali aresztowani, część z nich po przesłuchaniu zwolniono i oddano pod nadzór policji, innych zaś pod ścisłą kontrolą przekazano urzędowi śledczemu. Według danych, **w aferze brało udział 25 osób, zarówno spośród urzędników, jak i pracowników kolejowych.** Dla zabezpieczenia możliwych strat, komisja z Min. Komunikacji nałożyła nadzory sądowe na 49 nieruchomościach w Łowiczu, Łodzi i t. d.

Jest to już druga, co do rozmiaru afera wykryta na kolejach polskich, po głośnej sprawie Tow. Belgijskiego Impregnacji Podkładów Kolejowych, gdzie główną rolę odegrali dwaj dyrektorzy: Glazer i Jacobi

Spór 220 żydowskich swatów o prowizję od wielomiljonowego posagu.

Według doniesień żydowskiego dziennika „Der Moment“, „szadcheni“ (zawodowi swaci) połączyli węzłem małżeńskim dwie nadzwyczaj bogate rodziny, a mianowicie rodzinę miljonowego **fabrykanta z miasta Łodzi, Bidermana,** z rodziną właściciela wielkich domów towarowych **w Wiedniu, Briknera.** Dwaj miljonerzy dali swoim dzieciom po miljonie osiemset tysięcy zł. posagu, razem więc skojarzona przez swatów para otrzymała 3.600.000 złotych majątku. Dotychczas już jeden ze swatów tytułem zaliczki na prowizję otrzymał 50 tysięcy złotych. Przy podziale pozostałej części prowizji, 138.000 zł. wynikły spory i wielkie zamieszanie, ponieważ do podziału zgłosiło się ni mniej, ni więcej, tylko... 220 „szadchenów“! Każdy z tych „szadchenów“ twierdzi, że gdyby nie jego usługi, małżeństwo nie doszłoby do skutku. Wszyscy swaci wybrali wspólnie komitet, który ma dochodzić ich praw. Sprawę oddano do rozstrzygnięcia rabinatom w Warszawie i Łodzi.

Rabinaty przedewszystkiem położyły areszt na resztującej sumie. Ma nastąpić wyczerpujące badanie świadków i dokumentów, za pomocą czego będzie stwierdzone, jaki udział w transakcji miał poszczególny swat i co mu się za to należy.

PROJEKT KOLEJKI LINOWEJ WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Przed dwoma laty do dyrekcji **kolejek dojazdowych** zgłosiła się angielska firma z propozycja zbudowania **na trasie Warszawa — Otwock** kolejki napowietrznej. Kolejka taka istnieje w Anglji, pozatem ostatnio wybudowano dłuższą trasę w Brazylji. Wybudowanie kolejki napowietrznej na długości 20 km. zupełnie nie kalkuluje się. Natomiast inna firma angielska zwraca się do minister. komunikacji, proponując wybudowanie kolejki napowietrznej na trasie Warszawa—Łódź. Według obliczeń przejazd wagonu napowietrznego od Warszawy do Łodzi trwałby wszystkiego **40 minut.** Wagony poruszane są zapomocą śmigieł. Napęd elektryczny. Rzecz jasna, iż sprawa wymaga bliższego zbadania. W każdym razie, jak twierdzą fachowcy, wybudowanie takiej kolejki pomiędzy Warszawą a Łodzią byłoby nad wyraz pożyteczne.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W SIERSZY.

W Sierszy doszło onegdaj do zajścia między bezrobotnymi górnikami a policją. Około 200 bezrobotnych górników usiłowało wydobywać węgiel z biedaszybów na terenach gwarectwa Sierszańskiego. Wobec tego, że masowe wydobywanie węgla z biedaszybów mogło spowodować z jednej strony niebezpieczeństwo dla górników, eksploatujących biedaszyby, oraz powikłania techniczne w kopalni sierszańskiej, wezwano policję, która rozproszyła bezrobotnych górników. W pewnej chwili **grupa górników obrzuciła policję kamieniami i zagroziła jej kilofami oraz łopatami.** Gdy tłum zaczął nacierać na posterunkowych, ci dali salwę. **Dwie osoby zostały ranne w nogi. kilku policjantów doznało kontuzyj.** Również w sobotę górnicy usiłowali wydobywać węgiel z biedaszybów, co wywołało ponowną interwencję policji.

—:0()0:—

POŚWIĘCENIE DOMU KSIĘŻY JEZUITÓW W WARSZAWIE. Przy ul. Rakowieckiej nr. 61 stanął ostatnio okazały gmach, przeznaczony na główne ognisko akcji wydawniczej Księży Jezuitów. Dom został wybudowany według nowoczesnych wzorów techniki i higjeny, posiada obszerną kaplicę, bibljotekę, zakłady graficzne, mieszkania dla księży. Dnia 11 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego domu wydawniczego Księży Jezuitów. Na uroczystość przybędą: Prezydent Rzplitej, księża kardynałowie: Kakowski. Hlond i Marmaggi, przedstawiciele rządu.

PROF. W. ZAWADZKI BĘDZIE PRZENIESIONY NA EMERYTURĘ? Były minister skarbu Wł. Zawadzki, profesor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który obecnie przebywa w sanatorjum w Czechosłowacji. **wniósł prośbę o przeniesienie go na emeryturę.**

—:000:—

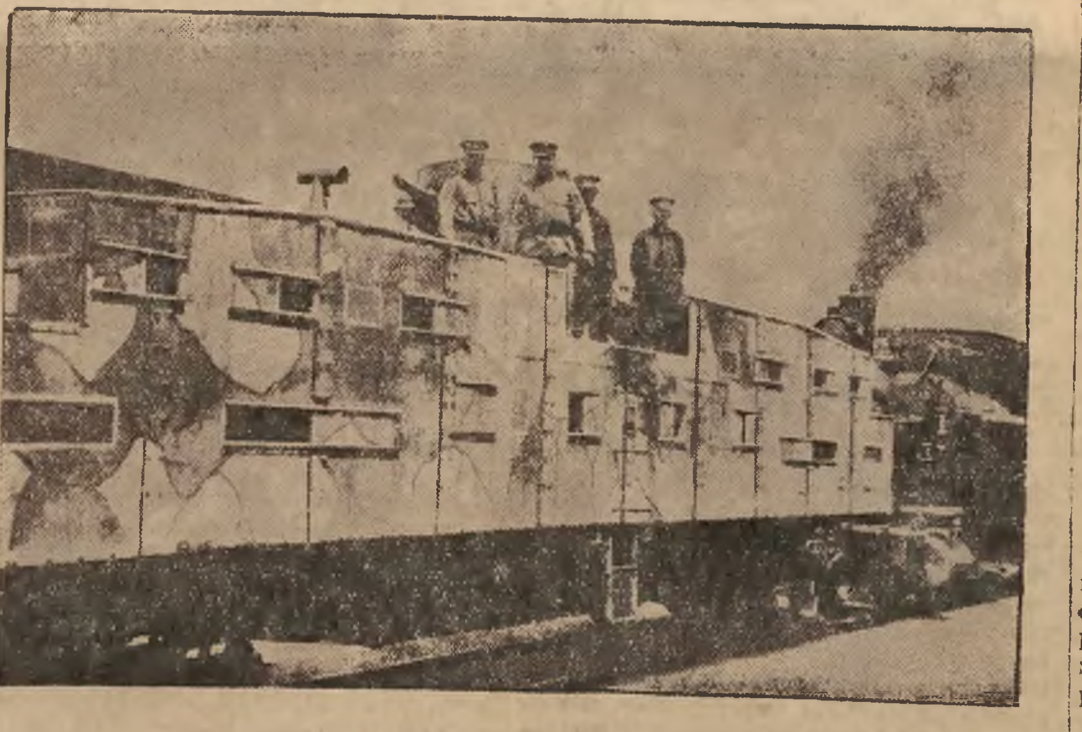
Zwycięski front antyżydowski wśród palestry rumuńskiej.

Wybory do rady dyscyplinarnej palestry bukaresztеńskiej były w niedzielę powodem **incydentów ulicznych w pobliżu pałacu sprawiedliwości. Grupy młodych adwokatów, zwolenników programu „popierania elementu rumuńskiego i ograniczeń dla mniejszości“ nie dopuszczały zwolenników przeciwnego obozu do pałacu sprawiedliwości.** Policja dokonała **około 130 aresztowań.** W liczbie zatrzymanych znajduje się 27 studentów. Wewnątrz pałacu sprawiedliwości doszło do kilku drobnych incydentów. W wyborach **zwyciężyła lista nacjonalistów** z b. dziekanem Micesco na czele. Na pierwszem miejscu przeciwnej listy figurowało nazwisko b. ministra sprawiedliwości Juniana. Wieczorem zajścia wznowiły się przed siedzibą stowarzyszenia studentów żydów. — Dwóch studentów żydów i czterech chrześcijan odniosło rany. Policja przywróciła porządek.

Smierć 85 osób pod zwałami lawiny.

Lawiny, które stoczyły się z góry Joukopor w pobliżu miasta Kirowsk **na półwyspie Kola,** zniszczyły 2 dwupiętrowe domy; trzeci dom jest uszkodzony. Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową, w której wzięło udział 2000 robotników. Większość mieszkaców udało się wydobyć z pod zwałów śniegu. Jednakże **85 zginęło w katastrofie, a 3 zmarły w szpitalu z odniesionych ran.** 44 ofiary katastrofy znajdują się w szpitalu. Rząd sowiecki mianował specjalną komisję, w celu stwierdzenia przyczyny katastrofy. Jednocześnie przeznaczono 300.000 rubli na pomoc dla rodzin dotkniętych katastrofą.

Pancerniki japońskie koło Pekinu.



Japończycy, obawiając się wrogich rozruchów w północnych prowincjach Chin, — wysłali tam silne oddziały wojska oraz pociągi pancerne. Na zdjęciu widzimy pociąg pancerny na stacji Fentaj, w odległości 20 kilometrów na południe od Pekinu. Stacja ta jest ważnym węzłem kolejowym.

Krótkie wiadomości.

W Łodzi **powiesił się we własnej fabryce** przemysłowiec Kopl Kon, który targnął się na życie na skutek depresji, wywołanej ruiną materjalną i kryzysem.

W Warszawie **aresztowano 66 handlarzy węglem,** którzy nie stosowali się do cen ustalonych ostatnio. Zaobserwowano również, że właściciele niektórych składów, chcąc uchylić się od wprowadzenia nowego cennika węglowego, zamykają swoje przedsiębiorstwa.

W Drohobyczu technik dentystyczny Filip Gruber **postrzelił ciężko swą narzeczoną** Halę S., absolwentkę gimnazjalną i konkurenta J. Pasternaka Sprawca sam zgłosił się na policję.

Policja rzeszowska aresztowała szajkę bandytów, która od dłuższego czasu niepokoiła mieszkańców powiatu rzeszowskiego oraz ropczyckiego. W ręce policji wpadli: **przywódca Bartusik oraz Lelek, Paluch i Doktor.** Mają oni na sumieniu niezliczoną ilość włamań i kradzieży mieszkanowych oraz sklepowych.

Z całego świata.

Aresztowanie sekciarzy w Japonji.

W nocy z soboty na niedzielę specjalnie zmobilizowane oddziały policji przeprowadziły obławę w Tokio i Kioto wśród członków **sekty religijnej „Yomoto“.** Aresztowano 300 przywódców sekty. Wśród aresztowanych znajduje się „mistrz“ **Onisaburo Deguczi** wraz z żoną i synem Sekta ta nauczała o identyczności nauki chrześcijańskiej, buddyjskiej i szintoizmu. Liczy ona około **3 miljony członków.** Z dokumentów, zebranych przez policję, wynika, iż sekta ta głosiła **idee sprzeczne z duchem konstytucji japońskiej.**

Wpływy ruchu neopogańskiego w armji niemieckiej.

W Trzeciej Rzeszy pojawiła się jeszcze jedna sekta neopogańska, będąca, jak sama o sobie twierdzi, „świętem źródłem niemieckiej siły“. Sekta ta, której twórcą jest **żona generała Ludendorffa,** występująca już od szeregu lat przeciwko religji chrześcijańskiej, otrzymała ostatnio zezwolenie władz na wywieszanie swego prasowego organu w... koszarach. W ten sposób hasła antyreligijne, nawołujące do obalenia chrystjanizmu i stworzenia nowej religji w duchu „krwi i rasy“, przenikać będą do armji niemieckiej, siejąc nienawiść do nauki Chrystusowej. Co do pozostałych ruchów neopogańskich, „ruchu wiary germańskiej“ oraz „frontu wiary germańskiej“, to ostatnio zlały się one w jedną całość“. (KAP).

W CZARNOGÓRZE 10 WIOSEK ZALANYCH WODĄ.

Spowodu długotrwałych deszczów w górach Czarnogórza wezbrały strumienie i rzeki. — **10 wiosek znajduje się pod wodą.** Niektóre z nich są całkowicie odcięte. Ludność jest zagrożona głodem. Na miejsce katastrofy wysłano oddziały wojska.

FINLANDJA W 70-LECIE URODZIN KOMPOZYTORA SIBELIUSA.

Finlandja obchodziła w niedzielę 70-lecie Jana Sibeliusa. Uroczystość przybrała charakter ogólnego święta narodowego. Z całego kraju przybyły do przybranej flagami stolicy liczne delegacje, celem złożenia hołdu **wielkiemu fińskiemu kompozytorowi.** Punktem kulminacyjnym obchodu była uroczystość w wielkiej hali targów z udziałem rządu, trzech premjerów skandynawskich, korpusu dyplomatycznego, oraz przeszło 6000 osób z pośród społeczeństwa fińskiego. Premjer Kiwimaki, w zastępstwie chorego prezydenta republiki ozdobił jubilata wieńcem wawrzynowym.

—:000:—

NOWE ARESZTOWANIE KSIĘŻY W SOWIETACH. Wychodzący na Łotwie „Polak-Katolik“ donosi w świeżo wydanym zeszycie grudniowym, że władze sowieckie aresztowały znów dwu kapłanów katolickich: **ks. Hieronima Serpento i ks. Adolfa Krzywickiego.** Na wyspach Sołowieckich uwięzionych jest obecnie 23 kapłanów katolickich.

W kilku zdaniach.

Burza zniszczyła miejscowość kąpielową Espino w Portugalji północnej. **22 domki rybackie zostały zniesione przez wichurę.** Kilkanaście rodzin jest bez dachu nad głową.

Według statystyki urzędowej **Moskwa ma 3.641.500 ludności** wobec 1.023.000 w 1920 r., Leningrad 2.739.800 wobec 722.200 w 1920 r.

W Norymberdze odbył się uroczysty obchód stulecia istnienia kolei niemieckich. W obchodzie wzięło udział przeszło 100 gości zagranicznych, kanclerz Rzeszy Hitler wraz z członkami rządu oraz przedstawicielami władz administracyjnych, przywódcami partji narodowo-socjalistycznej i t. d.

Ruch wydawniczy

Sniegowa mapa dla narciarzy.

Narciarska mapa śniegowa Ligi Popierania Turystyki, opracowana przez Państwowy Instytut Meteorologiczny i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, ukazała się we środę dnia 4 grudnia i będzie odtąd ukazywać się w każdą środę przez cały sezon zimowy. Mapa zawiera **kilkadziesiąt punktów obserwacyjnych**, przy których zapomocą łatwo zrozumiałych symboli podano: stan zachmurzenia, kierunek i siłę wiatru, grubość i rodzaj szaty śnieżnej. temperaturę we wszystkich większych zimowiskach oraz na najbardziej uczęszczanych szczytach Karpat. Pozatem do mapy dodany jest ogólny komunikat o stanie śniegu w górach polskich i prognoza pogody na najbliższe dni. Wydawnictwo Ligi będzie udostępnione szerokim kołom narciarzy przez wywieszenie na kilkuset ważniejszych dworcach kolejowych oraz w Biurach Podróży, jak również będzie doręczane wszystkim Klubom narciarskim. zrzeszonym w Polskim Związku Narciarskim.

—ooo—

„ARKADY“. Każdy numer „Arkad“ sprawiać musi rzetelne zadowolenie miłośnikom pięknych i dobrych wydaw. W Polsce posiadamy za dużo brukowej makulatury, mało natomiast jest wydawnictw. któreby wnosiły nowe wartości do dzieła podnoszenia poziomu kultury. „Arkady“ obrały sobie dziedzinę szerzenia kultu piekna w rzeczach i sprawach codziennych i od razu stanęły na wysokim poziomie tak co do treści, jak i formy zewnętrznej. Listopadowy numer przynosi artykuły o starych meblach w nowoczesnych wnętrzach o nowych krzesłach, sprawozdanie z międzynarodowego salonu fotografiki. P. E. Norwerth pisze o pięknie dróg, P. M. Lubiński o wspaniałej niedawno otwartej drodze w Austrji na Grossglockner (Grossglockner Hochalpenstrasse), zaś T. M. Narolewski o piramidach w Egipcie. P. M. Stefan Rygiel przedstawia ogólny poziom naszego introligarstwa. Artykuł o Hrynowieckim i Osieckim zapoznaje czytelnika z dorobkiem jednej z czołowych spółek graficznych. Zeszyt zawiera mnóstwo znakomitych ilustracyj czarnych i wielobarwnych. Adres administracji Warszawa. Miodowa 22.

„TĘCZA“ Nr. 12. poznańskiego miesięcznika „Tęcza“ daje przegląd najnowszych wydarzeń z ostatniego miesiąca w ciekawych i interesujących artykułach wybitnych piór polskich. O przyroście naturalnym Niemiec mówi J. Jasiński w artykule „Polska 105, — Niemcy 102 miljony“. Obraz współczesnych Niemiec hitlerowskich kreśli J. Czosnowski w artykule „Rozmowy niemieckie“. Ks. Zakrzewski wydobywa z zapomnienia postać niemieckiego romantyka E. Ortleppa, który wbrew polityce swego kraju współczuł z polską tragedją narodową i dał temu wyraz w szeregu utworów.

Nr. 12 „Tęczy“ nabyć można w księgarniach, w kioskach oraz w Administracji, — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, (w Krakowie: Księgarnia Krakowska, ul. św. Krzyża L. 13).

Rzeczy ciekawe.

SZCZĘŚLIWY KRAJ.

Duńska poetka Karin Michaelis w odczycie wygłoszonym niedawno w Pradze zobrazowała interesująco dzisiejsze życie w Danji. — Każdy, kto ukończył 65 lat, a jego dochody względnie majątek nie przekroczyły ustalonej normy, otrzymuje rentę. Zasiłki bezrobocia otrzymuje każdy, kto w jednej i tej samej miejscowości przebywa bez pracy w ciągu 6 miesięcy. W najbiedniejszych dzielnicach są zbudowane piękne gmachy szkolne, w których dzieci są dożywiane wszystkie, bez wyjątku. Przytułki dla starców nie są schroniskami budzącemi grozę, lecz są to piękne, celowo zbudowane i urzędowe budynki, tak, że obecnie wszyscy chętnie spędzają tam ostatnie dni swego życia. **Skąd na to wszystko bierze Danja pieniądze?** Karin Michaelis twierdzi, że powodem najważniejszym jest **nieprowadzenie wojen przez Danję od 75 lat.** Danja unika dużych zbrojeń wojennych, rozporządza więc kapitałami, które może obrócić na opiekę społeczną, oświatę, kulturę i wygody dla swoich obywateli. **Liczba bezrobotnych spadła z 200.000 do 60.000.**

—ooo—

NAPAD MYSZY NA MIASTO. Gromada myszy, w ilości 50.000 sztuk, żyjąca w pieczarach okolicy miasta Scheng-Chong w Chinach, napadła na to miasto. Mieszkańcy musieli bezradnie zamknąć się w swoich mieszkaniach. Nawet psy i koty pouciekały. Myszy w swoim pochodzie wyrządziły olbrzymie straty i powędrowały dalej.

SPIS BYDŁA Z SAMOLOTÓW. Nowoczesny „cowboy“ musi umieć nietylko dosiadać swego rumaka, lecz również dobrze pilotować samolot. I to nietylko w celach ściśle już określonych. Gorączka postępu, jaka opanowała cały świat, szybkie tempo życia nie pozwala już liczyć bydła sztuka po sztuce w prerjach, leez upraszcza ten obowiązek w bardzo łatwy i szybki sposób. **Liczenie obecnie odbywa się zapomocą zdjęć fotograficznych**, dokonywanych z samolotów. **Zdjęcia te są tak dokładne**, że z łatwością można obliczyć wszystkie sztuki. Praca, która przedtem trwała tygodniami, jest obecnie wykonaną w kilku godzinach i to, jak wspomnieliśmy, **zupełnie dokładnie i bezpiecznie.**

Tragedja Polski — nędza i zbytek.

Charakterystycznym rysem, który stanowi tragedję szerokich mas naszego społeczeństwa — i nędzarzy i bogaczów — jest **marnotrawstwo zdrowia i pieniędzy.**

Cyfry to wykazują w sposób zastraszający. Okazuje się np. że w naszym imporcie za rok 1932 udział napojów alkoholowych i konsumcji luksusowej wynosi 14.3 proc. a przywóz niezbędnych do produkcji maszyn rud, miedzi itp. tylko... 1.4 proc., a więc mniej dziesięciokrotnie. Młodzież nasza zarabiająca wydaje więcej na tytoń i wódkę, niż na kulturalne potrzeby życia, a dziewczęta wiejskie marnują pieniądze na stroje, jedwabne pończochy i modne buciki. **Statystyka stwierdza, że Polak przeciętnie w roku 1927 wydał 24 zł. na alkohol, 19 złotych na tytoń a 13 zł. na cukier...** „W jednym tylko 1928 roku — jak stwierdził ks. dr. J. Ciemniewski, podając odnośną statystykę (Por. „Potrzeba heroizmu na codzień“) — Polacy wydali na sam tylko alkohol półtora miljarda złotych a więc przepili połowę całego budżetu państwowego“...

Jesteśmy narodem nieszczęśliwym, który mógłby dziś wielkich rzeczy dokonać ale w swych ciągłych kłótniach i straszliwej lekkomyślności zatraca dorobek i genjusz swych ofiarnych synów. Ten obraz marnotrawstwa musi wstrząsnąć świadomością każdego Polaka myślącego o przyszłości naszego kraju, a równocześnie z tem, napełnia trwogą wzmagający się obraz nędzy. Okazuje się, że stolica nasza jest miastem głodujących.

W samym tylko przemyśle przetwórczym blisko 65 proc. ogółu robotników Warszawy a więc blisko 31.000 osób, zarabia **poniżej 150 zł. miesięcznie.** Ogółem według danych Ubezpieczalni Społecznej, więcej niż połowa wszystkich ubezpieczonych, a więc przeszło 125.000 osób, zarabia poniżej kosztów utrzymania...

Jak usunąć tę niedolę mas polskich! Są u nas reformatorzy, którym się wydaje, że dość odebrać bogatym a dać ubogim aby u s z c z ę ś l i w i ć n a r ó d! — To wcale nie rozstrzyga sprawy. Trzeba przedewszystkiem ludzi nauczyć **rozumnego użytkowania i celowej oszczędności energji i pieniędzy** — nietylko bogaczy, ale i tych biedaków. którzy dziś jęczą pod ciężarem nędzy a jednocześnie bezmyślnie marnotrawią swe zdrowie i swój grosz ciężko zapracowany.

St. K.

Ożywiony ruch w kanale Suezkim



panuje od czasu, kiedy powstał zatarg włosko-abisyński. Dzień w dzień przepływają przez kanał okręty włoskie, wiozące do portu Massaua w Erytrei transporty wojsk, broni, amunicji i zapasów benzyny. Mijają je statki powracające do Włoch z rannymi i chorymi. A straż nad kanałem — jak dawniej — pełni żołnierz egipski na wielbłądzie, obecnie więcej może interesujący się przepływającymi koło niego transportami.

Ewolucja współczesnych Chin

Agencja prasowa „Fides“ zamieszcza ciekawy artykuł o stosunkach wewnętrznych w Chinach, w którym wykazuje, że istotną przyczyną chaosu w społeczeństwie chińskiem w dobie obecnej nie są w rzeczywistości walki pomiędzy poszczególnymi generałami, ani grasujące po różnych okolicach bandy rozbójnicze, stanowiące nieraz prawie małe armje. „Kryzys w Chinach — pisze agencja „Fides“ — jest przedewszystkiem natury intelektualnej, duchowej i społecznej. Objawy kryzysu duchowego i konfliktów wewnętrznych, jakie dziś przeżywa dusza chińska, dają się zauważyć na każdym kroku. Zwłaszcza prasa jest wyrazem tego stopniowego **przeobrażenia, jakiemu ulega psychika Chin dzisiejszych**. Porusza on z wielkiem przejęciem i powagą rozmaite problemy aktualne, jak kwestja rodziny, praw kobiety, oraz zagadnienia z dziedziny filozofji, jak wolność woli, istnienie przeznaczenia, Opatrzności, doskonalenie się i świętość itp. Przeobrażenia dokonujące się obecnie w Chinach są niezmiernie doniosłe ze względu na przyszłość **Państwa Środka.** Świadczą one, że nowe pokolenia powoli lecz stopniowo dążą ku zerwaniu wielu tradycyj i więzów, które poprzez długie wieki stanowiły mur, oddzielający Chiny od cywilizowanych krajów Zachodu. **Synowie potrochu poczynają się buntować przeciwko autokratyzmowi głowy rodziny**, uświadamiając sobie prawo, jakie ma każdy człowiek do rozporządzania swoją osobą, córki wydawane zamąż przez ojca lub opiekuna wbrew swej woli i uczuciu w wieku, gdy dziewczynki myślą jeszcze o zabawkach a nie o małżeństwie, studjują dzieła prawnicze w których szukają wyjścia i odpowiedzi dla swych nieśmiałych jeszcze marzeń o wolności i samodzielności, dzieci występują przeciwko wielożeństwu ojców itp.

Istnieje jeszcze jedno poważne źródło i przyczyna przemiany wewnętrznej, jaka się dziś daje zauważyć się w Chinach. a także pewnego rodzaju chaosu, który zaznacza się coraz bardziej: oto młodzi studenci. wysyłani na studja do uniwersytetów europejskich lub amerykańskich, wracają do ojczyzny **nastawieni całkiem nie tak, jakby sobie tego życzyli ich rodzice**; jedni wracają jako katolicy lub protestanci. Oczywiście w rezultacie cała młodzież, zamiast zgodnie współpracować w swej ojczyźnie, tworzy rozmaite wzajemnie wobec siebie wrogo usposobione partje, jeszcze bardziej się oddalając od swych rodzin, od dawnych wierzeń i tradycyj.

W obliczu wszystkich tych przemian i tego chaosu zarysowuje się tem wyraźniej perspektywa triumfującej przyszłości dla katolicyzmu w Chinach.

Kino.

KATOLIK NAJWYŻSZYM CENZOREM FILMÓW W ANGLJI. Prezesem brytyjskiego urzędu cenzury filmowej mianowany został ostatnio **Lord Tyrell of Avon**, jeden z najwybitniejszych katolików angielskich. Lord Tyrell jest dyplomatą zawodowym, który w brytyjskim Foreign Office osiągnął godność stałego podsekretarza stanu i w latach 1928—1934 piastował urząd posła brytyjskiego w Paryżu. (KAP.)

KATOLICCY FILMOWCY CZECHOSŁOWACCY PODEJMUJĄ PRACĘ. Praskie katolickie biuro filmowe przystępuje w najbliższym czasie do realizacji wielkiego **filmu ilustrującego zabytki kościelne Pragi** i działalność współczesnego katolicyzmu w stolicy Czechosłowacji. Kardynał arcybiskup praski już udzielił wspomnianemu biuru filmowemu pozwolenia na dokonywanie zdjęć w świątyniach. (KAP.)

Radjo.

KAZANIA PRZEZ RADJO. W okresie od dnia 15 grudnia 1935 roku do 15 stycznia 1936 roku, wygłoszone zostaną przez radjo w dni świąteczne następujące kazania: **15. 12.** Kazanie Adwentowe: „W blaskach powstającej zorzy“, wygłosi ks. prał. T. Jachimowski; **22. 12.** Kazanie Adwentowe: „W blaskach powstającej zorzy“, wygłosi ks. prał. T. Jachimowski (II kazanie z cyklu); **25. 12.** Na uroczystość Bożego Narodzenia: „Z pasterzami u Żłóbka Betleemskiego“, wygłosi z Poznania ks. red. Dr. K. Kowalski; **26. 12.** Na uroczystość św. Szczepana: „Duch-ci jest, który ożywia...“, wygłosi w Warszawie ks. prof. M. Klepacz; **1. 1. 1936 r.** Na uroczystość Nowego Roku kazanie pt. „Dosiego roku na drogach Chrystusowych“, wygł. w Poznaniu ks. rektor N. Cieszyński; **4. 1.** Kazanie ostrobramskie: „Matko Najczystsza“, wygłosi w Poznaniu ks. kapelan Dynarski; **5. 1.** Kazanie — „U progu Zbawiciela“, wygłosi w Poznaniu ks. prof. St. Lisoń; — **6. 1.** Na uroczystość Trzech Króli kazanie pt. „Za przewodem gwiazdy betleemskiej“, wygłosi w Poznaniu ks. Dr. Kiciński; **12. 1.** Kazanie pt.: „U źródeł odrodzenia społecznego“, wygłosi w Krakowie ks. prof. H. Weryński.

„ZIMA IDZIE...“ OBRAZEK RADJOWY DLA DZIECI. Dnia 10 bm. o godz. 12.15 młodsze dzieci szkolne usłyszą aktualny obrazek E. Zarembiny pt. „Zima idzie“. Dowiedzą się z niego, jak to wszystko co żyje w przyrodzie: człowitk, zwierzę, roślina — każden na swój sposób — przygotowuje się do nadejścia zimy — jak zabezpiecza siebie i potomstwo przed mrozem i śniegiem. Temat ciekawy i pouczający autorka ujęła w formę prostą, lekką, przystosowaną do umysłów i wyobraźni dziecięcej. Obrazek urozmaicają wdzięczne melodyjne piosenki.

ODCZYT O TERMOMETRZE. Liczne obserwacje nad zjawiskami cieplnemi sięgają jeszcze czasów starożytnych. Jednakże nauka o cieple rozwinęła się o wiele później, a prawdziwy rozwój termometrji zaczął się dopiero w wieku XVIII, gdy ustalono pierwszą skalę temperatur. Na ten temat mówić będzie przez radjo 10 bm. o godz. 17 Dr. J. Baumgarten w odczycie z cyklu „Wielkie i małe wynalazki“.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 11-go GRUDNIA 1925 ROKU:

Kraków (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj, 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.30 Muzyka symfoniczna z płyt; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy. 16 Transmisja z Poznania; 16.20 Tr. z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka wiedeńska z płyt; 19: Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe, 19.40 Transmisja z Warszawy; g. 20: Transmisja ze Lwowa; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21 Transmisja z Katowic; 21.35 Transmisja z Warszawy;; 22 Transmisja z Poznania; 22.30—23.40 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Zagadnienie teatru szkolnego i teatru dla młodzieży — szkic literacki; 19 Krótko a dobrze — felieton; 20 Audycja lekka słowno-muzyczna.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.34 Gimnastyka 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Pogadanka, 12.30 Płyty; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.30 Utwory na skrzypce. 16.00 Audycja dla dzieci z Poznania, 16.45 Rozmowa ze słuchaczami P. R., 17.00 Odczyt, 17.20 Koncert P. R., 17.50 Świat się śmieje, 18.00 Odgłosy Abisynji (Muzyka z płyt); 18.55 Wiadomości rolnicze, 19.05 Koncert reklamowy, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa, 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Obrazki Polski współczesnej“. 21.00 Piętnasta audycja z cyklu „Twórczość Chopina“, transm. z Katowic, 21.35 Szkic literacki K. Makuszyńskiego 21.50 Pogadanka kupiecka, 22.00—22.30 Koncert z Poznania. 22.30 Muzyka taneczna ork. P. R., 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Katowice (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 18.30 Gospodyni śląska — pogadanka, 19 Odczyt; 19.20 Przegląd prasy; 21 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Wtorek 10: Najśw. M. P. Loretańskiej. Eulalji p. męcz., Julji p. męcz., Grzegorza III. pap.
Wschód słońca 7.29, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 7 min.

Środa 11: Damazego I. pap., Sabina bisk., Daniela Słupnika.
Wschód słońca 7.30, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 6 min.

—ooo—

ZAGRANICZNI GOŚCIE W KRAKOWIE. W poniedziałek przybyli do Krakowa członkowie Komitetu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej Europy, powracający ze zjazdu w Warszawie, dr. Stankovits, prezes komitetu i sekretarz dr. Misangyi oraz przedstawiciel Włoch dr. Pucci. Gościom towarzyszył kpt. Misiński.

ZMIANA SIEDZIBY BIURA POŚREDNICTWA PRACY FUNDUSZU PRACY. Biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej istniejące przy Funduszu pracy zmieniło siedzibę i od poniedziałku mieści się przy ul. Krótkiej 1.

TAJEMNICZY SAMOBÓJCA. W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 2-giej nieznany osobnik, najprawdopodobniej w celu samobójczym, skoczył do Wisły z mostu Dębnickiego i utonął. Zwłok nieznanego samobójcy nie odszukano.

NIEPRZYTOMNY KOLEJARZ NA TORZE W BONARCE. W poniedziałek rano wezwano Pogotowie ratunkowe na Bonarkę, gdzie na torze kolejowym leżał bez przytomności Józef Szewczyk, konduktor. Lekarz Pogotowia rat. stwierdziwszy u Szewczyka ranę na kości potylicznej, odwiózł go do szpitala. Ponieważ ofiara wypadku nie odzyskała przytomności, nie można było dowiedzieć się szczegółów wypadku.

SAMOBÓJSTWO TECHNIKA DENTYSTYCZNEGO. W poniedziałek rano w gmachu „Feniksa“ w Rynku gł. technik dentystyczny M. K. wypił w celach samobójczych większą ilość karbolu. Mimo pomocy udzielonej mu przez lekarza Pogotowia, samobójca zmarł.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POCIĄG POPULARNY DO LWOWA na zwiedzenie wystawy obrońców Lwowa wyruszy z Krakowa w sobotę 14 b. m. o godz. 23.08. Powrót do Krakowa w poniedziałek 16 b. m. o godz. 23.19. Cena biletu 14 zł. 40 gr.

WALNY ZJAZD PEOWIAKÓW. W niedziele odbył się w Krakowie Walny Doroczny Organizacyjny Zjazd Delegatów Okręgu Krak. Związku Peowiaków. Zjazd obradował pod przewodnictwem starosty Bocheńskiego. Po uchwaleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd z prezesem Wł. Skąpskim na czele. W wolnych wnioskach opowiedziano się za rozwiązaniem karteli i przejęcia przez Rząd wielkiej własności ziemskiej zalegającej z podatkami.

„POLSKA WYPRAWA W CENTRALNY KAUKAZ“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. doc. dr. B. Wojtusiak we środę 11 b. m. o godz. 19-tej w sali Instyt. Geogr. U. J. Grodzka 64.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Noc listopadowa“.
Środa: „Szesnastolatka“.
Czwartek: „Muzyka na ulicy“.

ŚWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Anna Karenina“.
APOLLO: „Jaśnie Pan szofer“.
SZTUKA: „Orłow“.
UCIECHA: „Czarne oczy“.
STELLA: „Wielkie wydarzenie“.
ADRIA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.

— * —

OSTATNI WYSTĘP STANISŁAWY WYSOCKIEJ odbędze się jutro w środę, w angielskiej sztuce „Szesnastolatka“. Przedstawienie jutrzejsze dane będzie po cenach zniżonych.

ADOLF DYMSZA, świetny komik teatrów warszawskich wystąpi tylko dwa razy, o to w czwartek i piątek bież. tygodnia, w komedji muzycznej „Muzyka na ulicy“, w swej kapitalnej roli Wicka.

1.200 CZŁONKIŃ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET W KRAKOWIE.

W poniedziałek obradował w Krakowie 8-my walny zjazd delegatek Organizacyj przysposobienia kobiet do obrony kraju. Na zjazd przybyło z całej Polski około 1.200 delegatek. Po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej na Wawelu przez ks. kanonika dr. Domasika, delegatki obradowały w sali Starego Teatru.

Na otwarcie zjazdu przybyła p. prezydentowa Mościcka, wojewoda dr. Świtalski, prez. dr. Kaplicki, kurator. Gödecki, płk. Witorzeniec i inni. Obradom przewodniczyła wizytatorka Min. WR i OP p. Michałowska. W czasie zjazdu referat ideowy wygłosiła p. Marja Wittekówna, naczelniczka wydziału kobiet w Państw. Urzędzie Wychowania Fiz. Zjazd dokonał miedzy innemi wyborów uzupełniających do Zarządu naczelnego, do którego weszły pp.: Wład. Macieszyna, Wanda Gertzówna, Wiesława Dziugiełłowa i Aldona Bolesławiczowa.

—:ooo:—

Wystąpienie Księcia Metropolity krakowskiego przeciw wydawnictwom pornograficznym.

Na naczelnem miejscu dziennika urzędowego archidiecezji krakowskiej **„Notificationes“** (ur. X. XI. 1935), czytamy pełen silnych akcentów **protest Ks. Metropolity Dra Adama Stefana Sapiehy przeciw pewnym powieściom, których fabuła rozgrywa się na terenie archidiecezji krakowskiej.** Jak łatwo się domyśleć, chodzi tu głównie o **„Grypę“** Jalu Kurka i **„Zmory“** Zegadłowicza. Oto tekst odezwy Księcia Metropolity:

„Ukazały się w ostatnich czasach powieści, których fabuła rozgrywa się na tle wydarzeń w miejscowości tutejszej Diecezji. — **Obie wyrządzają wielką krzywdę społeczeństwu, które opisują.** Brudne, ordynarne, prostackie, babrzące się w błocie bezwstydu, opisy te **bluzgają też bezkrytycznie przeciw religji.** Samo ukazanie się takich książek, choć zawsze smutne, jednak jeszcze może tłumaczyć wykolejenie się moralne i chorobliwy stan umysłowy jednostek. Wyróżnianie zaś i nagradzanie właśnie takich utworów przez instytucje popierane przez czynniki rządzące jest oburzające i dlatego **zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.** Stanowczo też przeciw temu nadużyciu podnosimy protest.

Bolesnym też objawem jest, że takie ordynarne utwory są poszukiwane przez wielu. Daje to **smutny dowód niskiego poziomu kultury, smaku i obyczajności szerokich kół naszej czytającej publiczności.**

Przestrzegamy wszystkich, dobrze myślących katolików przed szerzącą się zarazą i wzywamy, by wszystkiemi środkami protestowali przeciw tej publicznej demoralizacji i zwalczali takie wydawnictwa w imię religji, dobra Kościoła i Państwa i honoru naszej narodowej kultury“.

Powyższe wystąpienie Arcypasterza Krakowskiego zostanie niewątpliwie przyjęte z wdzięcznością przez sfery katolickie i wywoła należyty odzew. (KAP).

— — — * — — —

Z sali sądowej

UKARANE NIEDBALSTWO. — Szymon Hirsch i Chiel Reich, kierownicy fabryczki latarek elektrycznych „Dermos“ przy ul. Gazowej 15, skazani zostali przez sedziego Stępniowskiego w Sadzie Okr. na kary po 1 miesiącu aresztu za lekceważenie przepisów i niedbalstwo, które spowodowały pożar w tej fabryczce, w dniu 29 grudnia ub. r. Oskarżał prok. Jarosiński.

POZOSTAWIŁA DZIECKO W MAGISTRACIE. Zofja Wilczkiewicz przyjęła na wychowanie półtoraletniego synka p. Marczewskiej. Ponieważ matka dziecka wyjechała w niewiadomym kierunku, Wilczkiewicz nie mając środków na utrzymanie, zaniosła dziecko do Wydziału Opieki Społecznej magistratu i nie chciała go stamtąd wziąć. Dziecko oddano do żłóbka, a wychowawczynię skazał Sąd na 6 miesiecy więzienia, zawieszając jej wykonanie kary.

—oo0oo—

1000 obiadów dla bezrobotnych

wydaje dziennie Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły do 23 listopada b. r. następujące ofiary: M. Migre 4 zł., M. Jazielska 5 zł.; składka w kościele Bożego Ciała 20 zł.; M. Berger 20 zł.; N. N. 20 zł.; Ksiądz N. 40 zł.; St. Stolzmanowie zamiast wieńca na grób ś. p. Glixellich 10 zł.; Ks. J. Łaski zł.; Witowa 5 zł.; Zarząd Prow. Polskiej OO. Karmelitów Bosych 10 zł.; J. Żebrowska 5 zł.; Kościół św. Barbary 10 zł.; OO. Jezuici przy kościele św. Barbary 10 zł; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł.; Inż. B. Staniszewski z Glinika 2 zł.; Młodzież szkoły św. Florjana dla uczczenia pamięci ś. p. dyrektora Krzanowskiego 18.91 zł.; Z daru śp. W. Gerżabek 25 zł.; J. Merunowiczowa 20 zł.; M. Kuscnowicz 10 zł.; N. N. 50 zł.; J. Sieniewicz 20 zł.; L. Mleczko 5 zł.; C. Michalik 3 zł.; H. Peterseim 5 zł.; S. Jasieńska 2 zł.; W. Krz. 5 zł.; Dr. W. Wernikowski 10 zł.; A. Turowicz 50 zł.: S. J. B. 5 zł.; Zbiórka na odczycie w Domu Katolickim 12.70 zł.; Składka w kościele św. Anny 37 zł.: Z. Pochwalska 5 zł.; Inż. J. Naturski 10 zł.; J. Dorawski 10 zł.: A. Froncz 25 zł.; W. Pollerowa 20 zł.; L. Bartosiewicz 1.50 zł.; Dr. W. Kraus 25 zł.; A. B. J. Dyakowscy 4 zł.; F. Jagoszewski 12 zł.; J. Cebulski 5 zł.; K. Witkowski 3 zł.; Gen. B. Bond 10 zł.; T. Bohdanowicz 10 zł.; Dr. J. Szymonowicz 5 zł.; Z. Jarszyński 5 zł.; A. Kurkiewicz 20 zł.; Inż. J. Kukucz 5 zł.; Dr. M. Mączyński 5 zł: M. Prauss 15 zł.; Prof. Dr. T. Kowalski 15 zł.: Dr. A. Kozubowski 2 zł.; Inż. E. Pannenko 1 zł.; W. Krzyżanowski 10 zł.: Urząd Parafjalny Dębniki 22.03 zł.; A. Szarski 50 zł.

O dalsze składki Komitet uprasza gorąco, by mógł wyżywić przynajmniej **1.000 osób dziennie** przez całą nadchodzącą zimę. Ofiary składać można w Arcybiskupim Komitecie Ratunkowym, ul. Straszewskiego 18, od 11 do 13, w Administracji „Głosu Narodu“, w Związku Archidiecezji „Caritas“, ul. św. Jana 7, lub na konto P. K. O. 405.825.

Grób Nobla w Sztokholmie.



ozdobiono wieńcami i kwieciem z okazji rozdania nagród fundacji zmarłego.

Ś. † p.

X. Władysław Mikulski

Kanonik-Jubilat.

Prepozyt parafji św. Krzyża w Krakowie,

urodzony 28 maja 1850 r. wyświęcony 25 lipca 1877 r., w 59 roku kapłaństwa zasnął w Panu dnia 8 grudnia 1935 r., opatrzony św. Sakramentami.

Wprowadzenie do kościoła parafjalnego św. Krzyża nastąpi we wtorek dnia 10 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne rozpocznie się we środę dnia 11 b. m. o godz. 8.30 rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz rakowicki i złożenie do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy Krewnych, Przyjaciół, Przewielebne Duchowieństwo i Wiernych zapraszają bracia, bratankowie i rodzina.

Sport

Z lodowej tafli.

W ub. niedzielę w Katowicach reprezentacja hokejowa Polski południowej pokonała Polskę północną 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). W drugim meczu członkowie drużyny olimpijskiej wygrali z reprezentacją Katowic 9:0 (4:0, 1:0, 4:0).

W Bukareszcie lwowscy Czarni uzyskali z mistrzem Rumunji Telephon Club wynik 3:3 (0:2, 1:0, 2:0).

W Garmisch Partenkirchen odbył się międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Szwecji, zakończony wynikiem 1:0 dla Niemiec. Jedyna bramka dnia padła w ostatniej tercji.

—oOo—

JUBILEUSZ WISŁY. W r. 1936 Wisła obchodzić będzie jubileusz 30-letniego istnienia. Uroczystości jubileuszowe przygotowuje specjalny komitet pod przewodnictwem b. prezesa Wisły dyr. Dembińskiego. Z okazji jubileuszu w maju 1936 zamierza Wisła sprowadzić do Krakowa zawodową drużynę angielską I ligi. Przed wojną, z okazji ówczesnego jubileuszu, gościła w Krakowie drużyna ligi szkockiej. — W ub. niedzielę odbyło się walne zgromadzenie T. S. Wisła, na którem wybrano nowy zarząd **z dyr. Orzelskim na czele.**

ŚLĄSK POKONAŁ ŁÓDŹ W GIMNASTYCE. W Filharmonji łódzkiej odbył się międzymiastowy mecz gimnastyczny Śląsk — Łódź, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 701:563.

NOWA PORAŻKA AUSTRJAKÓW W ANGLJI. Wiedeńska Austria pokonana została przez angielski klub III ligi, Coventry City w stosunku 2:4.

RUCH wygrał w Wielkich Hajdukach mecz piłkarski z Wartą 3:0 (1:0). Obie drużyny grały b. słabo.

10 ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA obchodził uroczyście w Katowicach Polski Związek Atletyczny, który w związku z tem zorganizował w sobotę i niedzielę na wielką skalę zakrojone międzynarodowe zawody w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów, z udziałem Niemców, Austrjaków i Węgrów.

EUROPEJSKI KOMITET MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ obradował w sobotę i niedzielę w Warszawie.

IRLANDJA PRZEGRAŁA Z HOLANDJĄ. W Dublinie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Holandja — Irlandja, w którym **zwyciężyli Holendrzy** w stosunku 5:3 (3:2).

BOKSERZY WARSZAWY pokonali reprezentację Hamburga 12:4. Mecz odbył się w niedzielę w Cyrku Warszawskim w obecności 3 tys widzów. Zwycięstwo Warszawy jest zasłużone, choć niespodziewanie wysokie.

Życie gospodarcze

O pracę dla ludzi młodych.

Ze sfer młodzieży akademickiej otrzymujemy następującą korespondencję:

Od szeregu już lat istnieje w Polsce zwyczaj jakby **„odkomenderowywania" z wojska** zwolnionych z niepełną emeryturą, a także i pełną, **do służby cywilnej,** przedewszystkiem zaś przedsiębiorstw państwowych.

Również od szeregu lat zaobserwować można drugie zjawisko „odkomenderowywania zawodowych bezrobotnych" przez różnego rodzaju uczelnie wyższe, niższe, średnie zawodowe. Rynek pracy w życiu gospodarczem jest **tak szczupły że w obecnych warunkach** nawet **marzyć nie można o tem, aby można było zatrudnić kończącą swe studja** młodzież, zaś o zdobycie posady państwowej trzeba staczać formalnie batalje. Za poprzednich rządów, takim pewnego rodzaju dodatkiem do dyplomu była praca w „Strzelcu", „Legjonie Młodych" i t. p. organizacjach. — Dlatego też młodzież na uniwersytecie, zdając sobie sprawę z trudnych warunków życia, **aczkolwiek niechętnie, chwytała się tego środka.** Podobnie też i na innych uczelniach stosunki niewiele się różniły.

Nie mogę absolutnie zrozumieć, ile jest w tem winy, że urodziłem się lat 10 — 20 zapóźno — aby, jak każdy inny obywatel **wziąć udział w kampanji wojennej i przez to być obywatelem „wyższej sorty".** I nie wiem dlaczego właśnie my, młodzież, która miała równie ciężkie warunki życia, zmuszona niekiedy walczyć o kawałek wojennego „kukurydziano-ziemniaczanego z dodatkiem gipsu" chleba, **ma być traktowana gorzej, jako obywatele niższej klasy?**

Już po tym wstępie łatwo wywnioskować, o co chodzi młodzieży? Tysiące ludzi „wojskowych w cywilu" zajmuje tysiące posad, mając przytem emerytury, emerytury, które np. dla majora dypl. wynoszą przeszło 500 zł., nie wiem jak dla innych stopni. I ci ludzie właśnie zajmują posady w przedsiębiorstwach państwowych, czy inne. stwarzając paradoksalną sytuację.

Wszak ci ludzie przy mniejszej lub większej wysłudze, lat po otrzymaniu odpowiedniej emerytury chyba — tak sądzę — w niewielu tylko wypadkach są skazani na zarobek uboczny. Natomiast tysiące bezrobotnych skazanych jest na powolne. trwające latami czekanie na „posadę".

Stwarza się przytem rozmaite Fundusze Pracy, Fundusze bozrobocia, stołeczne i lokalne komitety pomocy zimowej bezrobotnym, a tak prostego środka, jak usunięcie tego niezdrowego objawu zajmowania posad przez tych, którzy mają z czego żyć i to dobrze, — **tem się do tej pory nikt nie zajmuje. A przecież idzie tu o pracę dla dziesiątków tysięcy ludzi młodych, chętnych do pracy, ludzi którym starsi zabierają jednem słowem chleb z pod nosa,** nie oglądając się na to, że z młodej inteligencji robi się coraz większych nędzarzy, żyjących przeważnie kosztem rodziny, robi się nierobów z musu. ludzi pesymistycznie patrzących na świat, malkontentów — a przecież mogłoby być o wiele lepiej, gdyby było inaczej.

Ani na chwilę nie myślałem, aby załatwienie tej tylko sprawy mogło uzdrowić stosunki na tym odcinku rynku pracy, jednak w każdym razie gdyby obok wymienionego źródła poszukano i innych, to napewno **mielibyśmy mniej w Polsce „zawodowych bezrobotnych z dyplomem"** .

Jeden z wielu.

Ile miasta stracą
wskutek ostatnich dekretów.

Związek miast obliczył ile miasta polskie stracą wskutek wydanych ostatnio dekretów. Zmniejszą się mianowicie **wpływy z podatku lokalowego, od nieruchomości, z dodatku do podatku przemysłowego, z udziału w opłacie skarbowej od spirytusu, z dodatku do państwowego podatku od spożycia, zużycia, i produkcji.** Zniesione będą **opłaty rogatkowe, kopytkowe, mytnicze, mostowe i postojowe,** na których opierały się budżety mniejszych miast.

W celu dokładnego ustalenia kwoty jaką tracą miasta wskutek zmniejszania lub skasowania niektórych podatków i opłat miejskich, **związek miast zwrócił się do swoich członków z prośbą o dokładne zliczenie tych strat.** Dane te potrzebne będą w celu ustalenia wysokości **zapomóg dla poszczególnych miast** z funduszu komunalnego, zapomogowo - pożyczkowego. Jak wiadomo na rzecz tego funduszu przekazane będą przez skarb państwa kwoty uzyskane z tytułu podatku specjalnego od pracowników samorządowych, za okres od 1 grudnia r. b. do 31 marca 1936.

Oddłużenie samoobroną rolnictwa.

Współpracownik nasz w rozmowie z p. J. Skrzypkiem, prezcsem okręg. Tow. Rolniczego a zarazem przewodniczącym Urzędu Rozjemczego w Mielcu, uzyskał szereg informacyj i uwag, które odnosząc się zasadniczo do stosunków w jednym okręgu, niemniej oświetlają zagadnienie oddłużenia w świetle interesów ogółu drobnego rolnictwa. Uwagi są tembardziej aktualne, iż część prasy szerzy antyspołeczny pogląd, iż „wierzyciel musi stracić", oraz stara się przedstawić rolnika korzystającego z oddłużenia jako pasożyta i szkodnika.

Jaki jest stan prawny tzw. oddłużenia rolnictwa?

— Dekrety Prezydenta Rzplitej — wyjaśnia p. J. Skrzypek — wydane na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z 15 marca 1934 postanawiają, że długiem rolniczym jest każdy dług, **obciążający posiadacza gospodarstwa wiejskiego,** którego **głównym** zawodem jest prowadzenie tego gospodarstwa. O ile dług ten powstał przed 1-ym lipca 1932 r., **to z mocy samego prawa** zostaje on rozłożony na 28 półrocznych rat i oprocentowany **na 3 proc.** w stosunku rocznym, z zawieszeniem płatności do 1-go października 1938. Zawieszenie wymagalności zapłaty obejmuje: kapitał długu, odsetki i inne uboczne należytości (koszty) z tytułu długu powstałe a należne na dzień 1 listopada 1934 r. Wszystko to odnosi się tylko do kredytu **niezorganizowanego** i podlega działaniu urzędów rozjemczych.

A jeżeli zachodzi zła wola dłużnika, który może płacić? Czy wierzyciel jest bezbronny wobec takiego dłużnika?

— Nie. Urzędy Rozjemcze mają prawo na podstawie artykułu 46 — 1) **orzec natychmiastową zapłatę całego kapitału,** 2) ustalić spłatę kapitału w terminach **krótszych** 3) skrócić karencję 4) **podwyższyć** oprocentowanie. Z tego wynika, że Urzędy Rozjemcze, uwzględniając położenie majątkowe **wierzyciela i dłużnika,** a uznając w szczególności zdolność płatniczą i możliwości gospodarcze dłużnika przeprowadzić mogą uiszczenie długu rolniczego **na warunkach korzystniejszych dla wierzyciela.**

Nie można zatem zgodzić się z wywodami tej części prasy, która twierdzi, że oddłużenie rolnictwa **dzieje się z krzywdą wierzyciela,** ponieważ dłużnik rzekomo nie płaci, bo płacić nie chce.

Z czego wynikła ustawa oddłużeniowa?

— Uważam, że ustawa oddłużeniowa była **koniecznością dla rolnika, który zasadniczo zawsze swe zobowiązania płacił i także teraz chce je płacić,** a czynić tego **nie może.** W bezwzględnej większości wypadków wierzyciel pobierał bowiem **zbyt wysokie procenty,** a bardzo często wprost niesumiennie **niszczył warsztat rolnika, nękał go skargami i egzekucjami,** powodując koszty, przekraczające niekiedy o **150 proc. pożyczony kapitał.** Ustawa obecna kładzie **kres tym możliwościom.** Słusznie pozwala rolnikowi odetchnąć, nabrać sił do pracy spokojnej, **ukraca samowolę niesumiennego wierzyciela,** dając mu jednak równocześnie możność wcześniejszego ściągnięcia należytości, o ile dłużnik znajdzie się w lepszem położeniu gospodarczem i finansowem od wierzyciela. — Co więcej? W ocenie faktycznego położenia naszego rolnictwa i na podstawie bezpośredniej znajomości tego problemu twierdzę że ustawę oddłużeniową dla rolnictwa **należałoby jeszcze rozszerzyć,** a to w interesie całego naszego gospodarstwa publicznego. Rozszerzenie to winno pójść **w dwu kierunkach.** Mianowicie odrębnie należałoby potraktować obszary **nawiedzone w 1934 r. powodzią,** gdzie przepadł dorobek całorocznej pracy rolnika, wobec czego karencją należy **objąć wszelkie zobowiązania rolnicze po dzień 1 sierpnia 1934 r.,** (powódź nastąpiła w drugiej połowie lipca tegoż roku). Po drugie należy ustawą objąć także kredyt tzw. **zorganizowany,** by wszelkie układy na Bank Akceptacyjny zrobione, miały bodaj taką samą karencję, jaka obecnie obowiązuje w kredycie niezorganizowanym. Ten kredyt zorganizowany jest bowiem **głównym ciężarem wsi i wynosi około 2/3 długu rolnego.** Jeżeli rolnik zwlaszcza posiadacz małego gospodarstwa ma spowrotem stać się dobrym płatnikiem, **którym zawsze był,** to ustawa oddłużeniowa uzyska swój cel tylko wtedy **jeżeli będzie powszechną,** to jest odciąży cały warsztat rolny w interesie wierzyciela każdego typu. Nie zapominajmy, że w początkach kryzysu rolnik spłacał swój dług mimo nieopłacalności cen swojej pracy **nawet pożyczkami,** zaciągniętemi gdzie indziej, zwłaszcza, że wierzyciele **nie przyjmowali od niego rat mniejszych,** od wyznaczonych uprzednio, **nękając go skargami i kosztami.** Tylko powszechna karencja, przy szczególnem uwzględnieniu **obszarów powodziowych może przywrócić zdrowie** gospodarcze wsi.

Jakie są dotychczasowe wyniki?

— Stwierdzić mogę, że **ustawy** oddłużeniowe umiejętnie **stosowane są** dobrodziejstwem zarówno **dla dłużnika jak i wierzyciela** a pośrednio i dla państwa. W powiecie tutejszym zrozumiały **to** władze administracyjne, sądowe i palestra a odbyte kilkakrotnie konferencje porozumiewawcze **usunęły wiele trudności, tarć i zadrażnień,** podnosząc współpracę obywatelską. **To może** się stać także wszędzie indziej i wyda pożądane owoce. Interesowani winni też dopilnować na razie terminu 31 grudnia br. jako ostatecznego do zawarcia układów na Bank Akceptacyjny. **Rozszerzenie karencji** powinien zainicjować zebrany obecnie Sejm, **w którym** rolnicy uzyskali **ilościowo** dosyć **silne** przedstawicielstwo.

* * *

Powyższego uwagi wybitnego **znawcy** tego przedmiotu są tem słuszniejsze, **że** tzw. niezorganizowany kredyt rolny, o **którym** mowa, to **niemal z reguły małomiasteczkowy żyd,** który nie orze i nie sieje, a **zawsze** zbiera. Na znacznych obszarach **kraju w rękach** jego **znikła już średnia własność szlachecka,** a ostatnio począł on czynić **coraz** większe spustoszenia **także wśród małorolnych.** Ustawa oddłużeniowa jest przeto **aktem** słusznej samoobrony, a ta powinna być przeprowadzona obecnie w całej **rozciągłości** także z tego powodu że dzisiaj **nie istnieje w żadnej formie kredyt rolniczy** przy coraz większym **głodzie gotówki** na wsi. Rolnik stanowiący 75 proc. mieszkańców **kraju,** a temsamem główny wytwórca, **bez kredytu i gotówki,** to conajmniej dziwoląg gospodarczy, groźny także dla polskiego przemysłu i handlu.

Nowa ustawa winna uwolnić spółdzielczość
od nacisku administracji.

Jak donosiliśmy, w dniu 6 b. m. odbyło się w Krakowie pierwsze walne zebranie Związku Spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych okręgu krakowskiego. Związek ten, pozostający pod silnym wpływem administracji państwowej, **powstał na gruzach trzech związków opartych na samorządzie,** a które jednoczyły u siebie Banki Ludowe, Tow. Zaliczkowe, Kasy Stefczyka, Kółka Rolnicze. Mleczarnie spółdzielcze oraz Spółdzielnie Handlowo-Rolnicze.

W onegdajszem walnem zebraniu wzięło udział **około 500 delegatów z województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.**

Po wygłoszeniu sprawozdania przez dyr. oddziału krakowskiego Związku p. Kokocińskiego — delegat adw. dr. Kuśnierz postawił wniosek o **otwarcie dyskusji nad sprawozdaniem,** uzasadniając potrzebę dyskusji tem, że walne zgromadzenia delegatów mają być nietylko przeglądem dorobku w dziedzinie spółdzielczości, ale **były i mają być nadal tem forum, na którem uzewnętrznć się winny istotne potrzeby ruchu spółdzielczego.** Mowca, oddając hołd działaczom w zakresie spółdzielczości na terenie dawnej Małopolski, a to W. Stefczykowi, Biechowskiemu, Mileckiemu, którym zawdzięczać należy w b. dużym stopniu dorobek naszej spółdzielczości, stwierdza, że spółdzielczość znalazła się w bardzo ciężkiem położeniu. Przez ograniczenie **samorządu** oraz przez poddanie spółdzielczości **wpływom administracji publicznej** — zniszczono te ofiarne siły społeczne, na których opierał się dotąd ruch spółdzielczy. **Bez wyzwolenia tych sił niema mowy o rozwoju ruchu spółdzielczego.** Reforma obowiązującej ustawy o spółdzielniach, winna przywrócić dawne podstawy organizacyjne życia spółdzielczego.

Reagując na wniosek Dr. Kuśnierza przewodniczący Zjazdu Dyr. Kieszkowski oświadczył, że dyskusja nad sprawozdaniem z uwagi na przepisy regulaminu jest niedopuszczalna i odbyć się ona będzie mogła dopiero na następnem walnem zgromadzeniu, które odbędzie się w czerwcu 1936. W dyskusji nad tą kwestją natury formalnej zabierało głos **ponad 20-tu mowców,** którzy nieraz w dosadnych barwach wskazywali na bolączki i **utrudnienia sprawy spółdzielczej,** mówiąc o wysokich opłatach na rzecz Związku, o braku kredytu, o kosztownych nowych reformach przez wprowadzenie nowej buchalterji bardzo skomplikowanej i t. d.

Następnie wśród niebywałego zamieszania oraz namiętnych debat, co trwało około 4 godziny, dokonano wyboru delegatów do Rady Związku oraz na Walny Zjazd Delegatów. Charakterystycznem jest, że delegaci proponowani przez Związek z małymi wyjątkami przepadli zupełnie. **Walne zgromadzenie wybrało innych z pośród zebranych.** Zwracało również uwagę powszechną, że do władz tych najsilniejsza grupa organizacyjna t. j. Banków Ludowych, należąca do dawnego Związku Stow. zarobk. i gosp. we Lwowie i ponosząca największe ofiary na rzecz Związku, przeprowadziła **zaledwie jednego delegata.** Przytłaczającą większością wybrano delegatów rolników.

Nowe ceny cukru.

Wczoraj odbyła się w Izbie Przemysłowo-handlowej w Krakowie **konferencja z udziałem przedstawicieli Województwa, zarządu miasta i organizacyj kupieckich w sprawie ustalenia ceny cukru,** w związku z rozporządzeniem ministra skarbu. Na konferencji ustalono następujące ceny cukru w detalicznej sprzedaży. **1 kg. kryształu rafinowanego i afinowanego 1 zł., 1 kg. kostki prasowanej 1.30 zł., 1 kg. kostki krystalicznej 1.32 zł., 1 kg. cukru w głowach rąbanych 1.28 zł., w głowach całych 1.20 zł., 1 kg. mączki cukrowej 1.20 zł.**

Konferencję tę spowodowali kupcy, ze względu na wątpliwości, jakie nasuwały wydane dotąd w tej sprawie zarządzenia.

Telegramy.

Wyzywające przemówienie Ukraińca na sali sądowej

Warszawa, 9. 12. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego rozpoczęło się o godz. 10.50. W dalszym ciągu badani są świadkowie.

Jako pierwsza zeznaje świadek **Chaja Wroncberg,** oświadczając, że w pierwszych dniach września 1933 r. sprowadził się do niej młody mężczyzna, podający się za **Józefa Deckę,** który mieszkał do pierwszych dni grudnia tegoż roku. Na pytanie przewodniczącego, czy może poznać owego Deckę wśród oskarżonych, **świadek wskazuje osk. Łebeda.**

To samo stwierdził św. Henryk Wroncberg..

Św. Dymitr Buben, aspirant policji śledczej w Warszawie zeznaje, iż w dn. 25 czerwca został wysłany na teren województw południowo-wschodniych, aby zasięgnąć informacyj co do tła zabójstwa i ewentualnych sprawców. Z objazdu swego złożył następnie kilka raportów. W raporcie z dn. 29 czerwca świadek zameldował, **że sprawca wyszedł bezwzględnie z kół nacjonalistów ukraińskich.** Morderstwo było dokonane **dla celów demonstracyjnych.** Według informacyj przy-

gotowaniem zamachu na ministra zajmował się jeden ze studentów ukraińskich. Według otrzymanych przez świadka informacyj, wśród wybitniejszych działaczy O. U. N. istniał spór, co do tego, kto wydał decyzję zabójstwa min. Pierackiego: prowid zagraniczny, czy krajowy. Przeważać miało zdanie, że zabójstwo postanowiono zagranicą, a prowidowi krajowemu zlecono wykonanie. Morderstwo miało być dokonane w czasie pobytu min. Goebbelsa w Warszawie, nie zostało jednak zrealizowane tylko ze względu na trudności techniczne. Wykonanie zabójstwa nastąpiło zaraz po wyjeździe min. Goebbelsa.

Św. Marjanna Kuźmińska, służąca Wroncbergów w oskarżonym Łebedzie poznaje Dackę.

Następny św. Wiera Święcicka, sprowadzona z więzienia śledczego, oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku, mimo, iż język polski zna. Sąd za odmowę zeznań skazuje świadka na 200 zł grzywny z zamiana wrazie nieściągalności na 10 dni aresztu, wychodząc świadek, pozdrawia oskarżonych podniesieniem ręki i okrzykiem „Sława Ukrainie“. Na wniosek prokuratora sąd za pośrednictwem biegłego tłumacza ustala znaczenie tego okrzyku i za okrzyk ten, wzniesiony w intencji naruszenia powagi Sądu skazuje Święcicką na jeden dzień ciemnicy.

Świadek Marjan Hornicki, również sprowadzony z więzienia śledczego początkowo oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku, skazany jednak przez Sąd na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za odmowę zeznań w języku polskim, który świadek, jako student Uniwersytetu Lwowskiego zna, jak sam przyznał, wyraża gotowość zeznania po polsku.

Na pytanie przewodniczącego, czy brał udział w O. U. N. świadek odpowiada“. W śledztwie złożyłem zeznania któremi obciążyłem niektórych podsądnych. Obecnie oświadczam, że zeznania te wymuszone na mnie torturami policyjnemi, mianowicie przy badaniu trzymano mnie 4 dni na mrozie. Obecnie wstyd mi, że byłem tak słaby i że złożyłem tak haniebne zeznania. Uważam to za zbrodnię. „W dalszym ciągu świadek pomimo upomnienia przewodniczącego zaczyna wychwalać idee O. U. N., dodając, iż zostanie wierny tej organizacji do śmierci.

Przewodniczący przerywa świadkowi ostrzegając go, że nie wolno wygłaszać przemówienia agitacyjnego. Świadek mimo to usiluje kontynuować swe przemówienie, wznosząc okrzyki. Przewodniczący zarządza wyprowadzenie świadka z sali. W chwili, gdy policjanci wyprowadzają świadka, wznosi on dalsze okrzyki po ukraińsku.

Sąd odczytuje zeznania świadka z dnia 21 kwietnia 1935 r., w których odwołał on zeznania swe, złożone we wrześniu 1934 r. Świadek przyznał wówczas, że poprzednie jego zeznania były niezgodne z prawdą, i że dla wyświetlenia sprawy postanowił złożyć nowe zeznania szczere i zgodne z prawdą. Do organizacji O. U. N. wciągnięty został w r. 1932, przydzielony został do referatu organizacyjnego. Świadek podał następnie miejsca, gdzie znajdowały się składy literatury O. U. N.

Sąd na wniosek prokuratora postanowił przesłać do prokuratury odpis zeznań dzisiejszych Hornickiego, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, za nawoływanie na sali do zbrodni stanu.

BISKUP - SUFRAGAN W KIELCACH.

Watykan, 9. 12. (T.) Ojciec św. zamianował biskupa - sufragana dla ks. biskupa Łosińskiego w osobie ks. kanonika Fr. Sonika, proboszcza parafji św. Wojciecha w Kielcach. Ks. Sonik został mianowany tytularnym biskupem Margo. Nowy biskup nominat urodzony w r. 1883 po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego, wyższe studja odbywał w Akademji Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Sonik w r. 1910. W pracy kapłańskiej dał się on poznać jako wybitny pedagog, duszpasterz i pracownik na polu społecznem. W roku 1930 został ks. Sonik proboszczem parafji św. Wojciecha i dziekanem kieleckim. W uznaniu zasług ks. biskup Łosiński mianował go kanonikiem kapituły katedralnej.

OGRANICZENIE KONTYNGENTU WYCIECZEK ZAGRANICĘ.

Warszawa, 9. 12. (Tel.). Ministerstwo Spr. Zagr. wydało zarządzenie, ograniczające kontyngent wycieczek polskiej młodzieży akademickiej zagranicę. Według nowych przepisów liczba udających się zagranicę w wycieczce studenckiej nie może przekraczać 20.

RATA DŁUGU NIE BĘDZIE ZAPŁACONA AMERYCE.

Warszawa, 9. 12. (Telef.) W dn. 15 b. m. przypada termin płatności długu wojennego Polski wobec Stanów Zjednoczonych. Rząd Polski wystosuje do rządu Stanów Zjednoczonych notę, zawiadamiającą, że i tym razem rata długu nie będzie zapłacona.

Ententa Bałtycka obraduje.

Ryga, 9. 12. (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Ulmanis dokonał dziś w Rydze otwarcia trzeciej konferencji Ententy Bałtyckiej. W przemówieniu inauguracyjnem Ulmanis oświadczył:

„Możemy być głęboko zadowoleni, że w obecnej sytuacji międzynarodowej jesteśmy zjednoczeni i działamy wspólnie. Kraje bałtyckie, których siły wzmogły się dzięki osiągniętemu między niemi porozumieniu, kierują swe wysiłki netylko ku pomyślnemu rozwojowi wzajemnych stosunków i pogłębieniu po rozumienia, lecz także ku zapewnieniu bezpieczeństwa i pokoju“.

Skolei minister spraw zagran. Estonji Seljamaa wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in.: „Dominującą troską wszystkich państw jest zapewnienie osobistego bezpieczeństwa przy odłożeniu na później konsolidacji zbiorowego bezpieczeństwa. Nasza polityka winna być prowadzona w ten sposób, aby unikać wszelkich zatargów, jeśli zaś kiedykolwiek zatargi miałyby powstać — sprowadzać ich szybkie i pokojowe rozwiązanie“.

Następnie litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis podkreślił konieczność ducha solidarności pokojowej, który skłonił trzy państwa do utworzenia Ententy Bałtyckiej.

Stany Zjednoczone zbroją się.

Waszyngton, 9. 12. (PAT). Sekretarz departamentu wojny Dern w sprawozdaniu dorocznem, przedłożonem prezydentowi Rooseveltowi donosi, że liczba żołnierzy ma być w ciągu nadchodzącego roku budżetowego zwiększona do 165.000, a oficerów z 11.979 do 14 tysięcy. W lotnictwie Dern projektuje plan budowy co rok w ciągu 5 lat po 800 samolotów tak, aby po upływie tego terminu Stany Zjednoczone posiadały 3000 nowoczesnych samolotów wojennych. Naród amerykański — kończy Dern swój raport — doszedł w ciągu bieżącego roku do przekonania, że wzmocnienie i modernizacja środków obrony są nieodzowne.

—:000:—

Kongres Stronnictwa Ludowego wypowiedział się

przeciwko rozdziałowi Kościoła od państwa.

Warszawa, 9. 12 (Tel.). Na kongresie ludowców wprowadzono do uchwał z inicjatywy delegatów pojęcia narodu i oświadczono, że Stronnictwo Ludowe ma na celu całość interesów narodu polskiego oraz państwa stworzonego przezeń 1000-letnią pracą. Wieś ka własność na kresach ma być podzielona przedewszystkiem na rzecz osadników-Polaków a także na korzyść ludności miejscowej. Stan posiadania polskiego u naszych granic zachodnich powinien być wzmocniony a stosunek nasz do mniejszości narodowej niezależniony od stosunku tej mniejszości do Polski oraz stosunku rządu niemieckiego do mniejszości polskiej.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej Stronnictwo widzi w emigracji Żydów do Palestyny i innych krajów oraz w rozwoju spółdzielczości w kraju. Kongres oświadczył się za równouprawnieniem Żydów i potępił antysemityzm. Kongres nastrojony był bardzo opozycyjnie. Delegaci odrzucili żądanie rozdziału Kościoła od państwa.

—:000:—

Jubileuszowy Zjazd

Stow. Robotników Chrześcijańskich.

Warszawa, 9. 12. (Telef.) W niedzielę odbył się jubileuszowy zjazd Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich z okazji 30-lecia Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Warszawie. Obchód zaczął się Mszą św. w kościele św. Marcina, po której wygłosił kazanie ks. Lewandowicz, dyrektor Akcji Katolickiej. O godz. 12 odbyła się akademja pod protektoratem ks. kard. Kakowskiego. Akademję zagaił prof. Bryła jako prezes Stowarzyszenia, poczem przemawiał ks. patron Ant. Paszkowski, p. Urbański, wiceprezes Stowarzyszenia i p. Błażejewicz. Po przemówieniu przedstawiciel chrześcijańskich związków zawodowych i stowarzyszeń rzemieślników chrześcijańskich odbyła się część artystyczna akademji. Po południu obradował zjazd organizacyj i stowarzyszeń robotników chrześcijańskich z całej Polski. Dokooptowano do zarządu p. p. Łukasiewicza i Stępienia.

Niesłychane żądania

obcokrajowego kapitału naftowego.

Warszawa, 9. 12. (Telef.) Skartelizowany przemysł naftowy zażądał jako rekompensaty za zgodę na obniżenie cen nafty zniesienia praw, przyznanych średnim i małym zakładom rafineryjnym w r. 1932. Dekret znoszący te prawa musi w konsekwencji spowodować unieruchomienie conajmniej 17 zakładów rafineryjnych, które są obecnie w ruchu. Kontyngent ropy przerabianej przez małe rafinerje przypadnie rafinerjom skartelizowanym. — Obliżają, że obniżka cen nafty zmniejszy ogólny obrót przemysłu naftowego o 6 miljonów zł. rocznie, z czego na rząd z tytułu obniżonych stawek przewozowych przypadnie 2 miljony zł. Po zamknięciu 17 średnich i małych rafineryj przemysł naftowy

ZAROBI OKOŁO 5 MILJONÓW ZŁ.,

przerabiając odziedziczony po unieruchomionych rafinerjach kontyngent ropy, przeznaczonej na zużycie w kraju. W ten sposób przemysł naftowy nietylko nie poniesie żadnej ofiary, ale przeciwnie podwyższy swój czysty zysk, zwłaszcza, że na artykuły pochodne przemysłu naftowego, jak smary i benzyna ustanawiane są ceny dowolne. Wielki przemysł naftowy znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, który po likwidacji małych i średnich rafineryj reprezentować będzie wobec społeczeństwa niepodzielnie „polski przemysł“.

Włosi więzili uczonego polskiego.

Warszawa, 9. 12. (Telef.). Przed kilku dniami wrócił do Warszawy z wyprawy naukowej do Włoch młody geolog polski dr. J. Gorzuchowski, asystent profesora Lota w Szkole Gł. Handlowej. Prowadził on badania na Sardynji. Zupełnie nieoczekiwanie spotkała p. Gorzuchowskiego niespodzianka w postaci aresztowania go i przetrzymania w więzieniu przez 50 dni. Studenci Szkoły Gł. Handlowej, zgrupowani w Kole Ekonomistów, powzięli na walnem zebraniu uchwałę, protestującą przeciwko zachowaniu się władz włoskich wobec p. Gorzuchowskiego.

Zaburzenia w Kairze trwają.

Kair (PAT). W Kairze doszło dzisiaj do nowych poważniejszych rozruchów. Demonstranci przeciągali ulicami miasta, obrzucając kamieniami autobusy i latarnie. Kiedy tłum wezwany do rozejścia się, parł dalej naprzód, policja dała salwę, od której jeden z demonstrantów został ciężko ranny. Gmachy rządowe w Kairze strzeżone są przez oddziały piechoty.

Studenci chińscy przeciwko autonomji Chin północnych.

Pekin, 9. 12. (PAT). Studenci zorganizowali demonstrację przeciwko autonomji Chin północnych. Zachodnie bramy miasta zamknięto by nie dopuścić manifestantów podążających do Pekinu z Yen-Ozing i Tsinghua.

Warszawa, 9. 12. (Telef.). Artur Górski zrzekł się wawrzynu, udzielonego mu przez Polską Akademję Literatury.

Projekt amnestji

na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 9. 12. (Telef.). Do pierwszych wiadomości o szczegółach uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy o amnestji wkradła się pomyłka. Projekt przewiduje całkowite darowanie t. zw. przestępcom politycznym kar nieprzekraczających 2 lat więzienia a nie jednego roku, jak przez pomyłkę poprzednio podano. Projekt zmniejsza kary za przestępstwa polityczne, opiewające od 2 do 5 lat do połowy, a kary do 10 lat więzienia zmniejsza o 1/3. Projekt będzie wniesiony do Sejmu na najbliższem posiedzeniu, to znaczy na posiedzeniu piątkowem.

Echa wyborów do Sejmu.

Bydgoszcz, 9. 12. (PAT.) Dziś rano przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego w dniu wyborów do Sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni. Na ławie oskarżonych znajduje się 38 oskarżonych, reszta nie stawiła się.

W ciągu dzisiejszej rozprawy odczytano akt oskarżenia, który brzmi: Na kilka dni przed wyborami do Sejmu, prezes powiatowy S. N. Brunon Polcyn polecił kierownikowi lokalnych placówek S. N. zwołać zebranie członków i nakazać im siłą przeszkodzić wyborom. 8 września kilkudziesięciu uzbrojonych członków S. N. zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić wyborców do głosowania przy pomocy aktów teroru.

Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce i zlikwidowały zajście, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia. — Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji.

Po drodze tłum usiłował odbić aresztowanych. Podczas tych zajść prezes powiatowy S. N. Polcyn wraz z innymi oskarżonymi działał w Łobzenicy, kierując zdala napaściami na lokale wyborcze.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczą cuchnącą w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobzenicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków Str. N. na lokal wyborczy w Łachowie.

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak obrzuceni kamieniami. Jeden z kamieni trafił w głowę przedownika P. P., który padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję. Nazajutrz po napadzie na lokale wyborcze szereg głównych winowajców rozruchów i podżegaczy zbiegło samochodem.

Na rozprawę wezwano 40 świadków.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 12. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.35, Holandja 359.40, Kopenhaga 116.75, Londyn 26.14. Nowy Jork 5.30, Oslo 131.25, Paryż 35. Praga 21.95. Szwajcarja 172, Sztokholm 132.85, Berlin 213.45.

Papiery procentowe: Budowlana 40, Stabilizacyjna 63, premjowa dolarowa 52.75, konwersyjna 64.25. listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 95.75. Lilpop 7, Ostrowiec 19.25. Starachowice 31.25. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.30. rubel złoty 4.77, dolar z. 9.01, marka niemiecka 135, funt szterlingów 26.15. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj słabsza. Dillonowska 93, śląska 72, Warszawy 70.

W CZWARTEK POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa 9. 12. (Tel.). Jutro odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej dla omówienia kredytów dodatkowych. Obradować będzie również Komisja Spraw Zagranicznych i przedyskutuje ratyfikację umów zagranicznych. W czwartek odbędzie się posiedzenie Senatu dla wyboru wicemarszałka w miejsce p. Świtalskiego, który został wojewodą krakowskim oraz wyboru komisyj.

Konferencja sprzedawców węgla

bez rezultatu.

W poniedziałek w Zakładzie Aprowizacji Miasta przy ul. Kopernika odbyła się w obecności reprezentantów władz rządowych i samorządowych konferencja hurtowników węglowych, detalistów i przedstawicieli kopalń węgla, na której miano ustalić nowe zniżone ceny węgla. Konferencja trwała kilka godzin i nie doprowadziła do rezultatu. — We wtorek odbędzie się druga konferencja w tej sprawie w Urzędzie wojewódzkim. Uchwały, które zapadną na wtorkowej konferencji będą miały moc obowiązującą wszystkich sprzedawców węgla na terenie m. Krakowa.

AXEL RUDOLF. 48

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Przeliczyłeś się, Kang-Po! Przeliczyłeś się przy całej swojej mądrości! — pomyślała przytem.

Nie czuła złośliwego zadowolenia z tego powodu, raczej żal. Sądziła dotąd, że Kang-Po nie jest podobny do innych mężczyzn, wierzyła w jego mądrość i prawość.

A czem się okazało w rzeczywistości jedno i drugie?....

Wprawdzie zrozumiał wolę Dalaj-Lamy, chociaż postąpił wbrew jego poleceniom zaopiekowania się wyprawą Anglików i okazania im przyjaznej pomocy; przeczytał między wierszami to, co uszło uwagi innych, a kierowały nim pobudki zarówno przejrzyste jak podłe.

Posłał kilku ludzi na pewną śmierć, aby zatriumfować jeszcze raz na Uyo-Go i zgnębić go tem więcej, im większy i błyskotliwszy będzie efekt zwycięstwa.

— Chwilowe zwycięstwo — powiedziała Groniecka półgłosem i dokończyła w myśli, że znów się sparzyła dotkliwie, ufając w nieskazitelną szlachetność Kanga-Po. Uległa ogólnej psychozie, uwierzyła bezkrytycznie w mądrość i nadprzyrodzone jasnowidztwo, które mogą się okazać zwykłem kuglarstwem, jeśli runą tylko dlatego, że podsłuchała niechcący narady. A miała dziwną pewność, że runą.

Namyślała się jeszcze z półgodziny. Potem wydarła kartkę z notesu, skreśliła prędko kilka słów, z wewnętrznej framugi okiennej wyskubała trochę tynku i zawinęła wraz z kartką w papier ryżowy, w którym jej codzień przynosili chleb z kuchni klasztornej.

Widziała, jak zaimprowizowany pocisk przeleciał przez mur i upadł w krzaki.

W tejże chwili człowiek siedzący na kamieniu zrobił radosny i gwałtowny ruch, lecz widocznie opanował się, bo wstał dopiero po jakimś czasie i zaczął się przechadzać spokojnym, spacerowym krokiem.

Kiedy się przekonał, że nikt go nie śledzi, wszedł w krzaki, podniósł pakiecik i schował do kieszeni.

Groniecka odeszła prędko od okna.

Resztę dnia spędziła w swojej celi.

Wieczorem, gdy na ziemię spadły miękkie pierwsze błękitne cienie, ujrzała ze swego okna dwóch mężczyzn, którzy ciągnąc za sobą objuczonego wołu górskiego, oddalili się w kierunku południowym. Szronowski i jakiś tubylec, prawdopodobnie jego sługa.

Szronowski posłał w górę ukradkowe spojrzenie, lecz Krystyny już nie zobaczył.

A ona, stojąc w głębi pokoju, patrzyła w ślad za nimi tak długo, póki sylwetki nie rozpłynęły się w zmierzchu wieczornym.

— Mister Szronowski?!....

Captain Grogan podniósł się niechętnie i zrobił parę kroków na spotkanie przybysza.

Już od dwóch godzin prawie wszyscy członkowie wyprawy obserwowali ze zdziwieniem dwie postacie, które się ukazały nagle na zielonkawo-białych polach lodowca Rongbuk i wspinali się żmudnie do obozowiska, mijając ostrożnie niepewne miejsca i szczeliny.

Wkrótce poznali przez lornetki, że kroczącym na przedzie nie mógł być nikt inny jak ten Polak, którego niepoczytelne zachowanie się o mały włos nie skończyło się katastrofą dla poczynań ekspedycji.

Po tem odkryciu uczucia ogółu były nie bardzo przyjazne i należało przyjąć, że zobrazował je całkiem trafnie okrzyk Amerykanina, mister Turnera:

— Damned Polishman.

Grogan zmierzył Szronowskiego zimnem spojrzeniem:

— Przedewszystkiem chciałbym wiedzieć sir, czy pan otrzymał pozwolenie na przyjście tutaj?

Szronowski zatrzymał się. Oddychał ciężko i głęboko. Obóz znajdował się na wysokości około 5.200 metrów i powietrze było już bardzo rozrzedzone.

Dopiero po paru minutach spytał:

— Pozwolenie? Od kogo?

Captain Grogan ściągnął brwi i usiłując zachować zimną krew, powiedział:

— Chyba to jest jasne, sir. Od zwierzchnika Rongbuku.

— Nie, captain, ale sądziłem, że pan nic nie będzie miał przeciw temu.

— Panie!

W głosie Grogana dźwięczała groźba nadchodzącej burzy. Jednocześnie długonogi Breutley podniósł się i zbliżył do rozmawiających z niedwuznacznym zamiarem znokautowania bezczelnego Polaka.

Szronowski spoglądał spokojnie na obu:

— Czy panowie dobrze zdają sobie sprawę, na jakiej drodze się znajdują?

— Co pan chce przez to powiedzieć, mister Szronowski?

Szronowski potarł zziębnięte ręce:

— Ta droga wcale nie prowadzi na Dżomolungę, moi panowie, lecz do miejsca, które z pewnością nie nęci nikogo z nas. Czy panowie są pewni, że tędy właśnie szedł generał Bruce?

Grogan patrzał na Polaka z rosnącem zdumieniem:

— Nie. Otóż zasadniczy szlak poprzedniej wyprawy znajdował się tam — wskazał ręką — n północnych zboczach, o jakie dwieście metrów niżej od naszego. Tę nową drogę wskazał nam stary przewodnik. Ona jest znacznie korzystniejsza, bo pozwoli nam założyć obóz wypadowy o trzysta metrów bliżej ściany północnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VII.
ul. Garncarska 9. II. p.
Sygnatura: VII. Km. 363/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1935 r. o godz. 12-tej w Krakowie, przy ul. Karmelickiej Nr. 57, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9. XII. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Sygnatura: Km. 1666/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu ul. Piłsudskiego Nr. 17. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21. grudnia 1935 r. o godz. 10.30 w Grojcu ad Oświęcim odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do ks. Wilmy Radziwiłłowej w Grojcu ad Oświęcim, składających się z 1 dywanu maszynowego dużego, 1 obrazu kopji, 1 dywaniku perskiego, 1 sekretarza barokowego i 1 kilimu zniszczonego, oszacowanych na łączną sumę zł. 840.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5. grudnia 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Wydawca za „Głos Narodu“. Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.